

JULIUSZ BARDACH (Warszawa)

Kara „trzysta“ i opłata „trzeszne“ w najdawniejszym prawie polskim

(Studium porównawcze)

I. Kara trzysta w Księdze elbląskiej. II. Kara trzystu solidów w germańskich prawach szczepowych. III. Kara trzystu *nummos* (denarów) w najdawniejszym prawie czeskim. IV. Kara trzysta w polskiej praktyce sądowej XIII w. V. Opłata tresczne (trzeszne) w sądach polskich.

I

1. W polskiej literaturze historycznoprawnej przyjęta jest obecnie interpretacja kary trzysta, jaką dał jej nieznały autor Księgi elbląskiej nazwanej przez ostatniego jej wydawcę Najstarszym zwodem prawa polskiego¹. Oto ona: „Skąd wywodzi swoją nazwę kara, która nazywa się trzysta, niech to będzie wiadomo: dawniej istniał w Polsce zwyczaj łamania soli w kawałki, ich jednostka zwała się kruszą; tych płacono trzysta. Co prawda teraz sól wyszła z użycia, wszakże kara nazywa się trzysta”². Dalej autor Księgi elbląskiej wyjaśnia, jaka jest rzeczywista wartość tej kary: „W tej sprawie gdzieś ustanowiono, że daje się jednego szkojca. Czasami też sędziowie są tak łaskawi, że biorą oni tytułem tej kary cztery kurczęta albo dwa, albo jedno”³.

¹ Najstarszy zwód prawa polskiego (dalej NZ), wyd. J. Matuszewski, Warszawa 1959. W żywej dyskusji dotyczącej jego datowania ostatni — jak dotąd — głos należy do A. Vetulaniego, który w artykule *Prawo Polaków — niemiecki spis polskiego prawa zwyczajowego*, Księga Pamiątkowa dla uczczenia... K. Przybyłowskiego, Kraków 1964, s. 399—411, przyjmuje powstanie Księgi w połowie XIII w., gdy ja (*Historia państwa i prawa Polski*, t. I: do połowy XV wieku, wyd. 2, Warszawa 1964, s. 161) wypowiadam się ogólniej za drugą połowę tego stulecia. Tamże zestawienie literatury sporu.

² W tłumaczeniu tym wydawca uzupełnia tekst wprowadzając w nawiasach uzupełnienia, jak np. „Co prawda teraz sól (w charakterze pieniądza) wyszła z użycia”, ale nie sądzę, by były one konieczne dla jego prawidłowego zrozumienia, dlatego też je opuściłem, by utrzymać możliwie największą wierność w stosunku do oryginału, który brzmi: *Wovon dy buse, dy dry hundirt ist genant, den namen habe, daz sy wissende: hy bevor pflag man zcu Polen stuchelin zalczes zcu machin, der hiz eines eyn krusch; der buste man do dry hundirt. Nu abir des zalczes vorpflagen ist, nu heiset doch dy busze dry hundirt* (NZ, s. 199 (198), art. 20 § 2).

³ *Dovor ist eczwo gevilekort, daz man gebet ein scot. Underwilen zin ouch dy richter zo genedig, daz ze nemen vor dy busze vir hunre, adir czwey, adir eines* (NZ, s. 199 (198), art. 20 § 3).

Wypadałoby stąd, że kara trzysta była w praktyce zgoła minimalna. Nie odpowiadało to jednak wysokości kary trzysta sprecyzowanej w art. 15 tejże Księgi. Bardzo rozbudowany, traktujący o karze za przestępstwa zabójstwa i pobicia w zależności od stanu i miejsca dokonania przestępstwa artykuł ten stanowił: „Kara trzysta dla rycerza — 8 szkojców; kara trzysta dla chłopą — 3 szkojce”⁴. Nasuwa się przypuszczenie, że ten ostatni przepis jest starszy i oddaje stan normatywny zastany w momencie przyjścia Krzyżaków, gdy wyżej (w art. 20,3) przedstawiona została aktualna praktyka sądów prowadząca do całkowitej deprecjacji tej kary⁵.

Zastosowanie kary trzysta było w Księdze elbląskiej szerokie. I tak zostały nią zagrożone:

a) przywłaszczenie pszczoł, które komuś uciekły (kradzież pszczoł z ula była karana karą 12 grzywien)⁶;

b) kradzież siana, które wywozi się wozem (za kradzież siana nareczami należała się kara 6 grzywien, „ponieważ ludzie mówią, że w ten sposób mógłby wynieść wszystko tak zręcznie, żeby tego nikt nie mógł zauważyć”)⁷;

c) pobicie chłopą przez rycerza na drodze wiejskiej (w wypadku odwrotnym groziła kara 6 grzywien)⁸;

d) pobicie chłopą na targu (za pobicie rycerza na targu była przewidziana kara 6 grzywien)⁹;

e) pobicie w karczmie niezależnie od stanu czy to będzie rycerz, ksiądz czy chłop¹⁰;

f) pobicie w karczmie włodarza (komornika) po niesporach kiedy „się przypuszcza, że on wtedy poszedł dla trunku” (w innym czasie za pobicie włodarza należało się 6 grzywien „ponieważ przypuszcza się, że on dogląda interesów swego pana”)¹¹;

g) zniewolenie dziewczęcia, które samotnie poszło do lasu „ponieważ nie pozwolono, by ono tam poszło” (w innym wypadku, gdy chodzi o żonę chłopą lub dziewczynę pracującą należała się za to kara 6 grzywien)¹²;

h) ścięcie dojrzewającego zboża na chleb bez pozwolenia dziesięt-

⁴ NZ, s. 192 (193), art. 15, § 23.

⁵ Obszernie o tym M. Handelsman, *Kara w najdawniejszym prawie polskim*, Warszawa 1907, ss. 208—209.

⁶ NZ, s. 180—183, art. 13, § 1, 3.

⁷ NZ, s. 184—187, art. 14, § 1, 3.

⁸ NZ, art. 15, § 14, 16.

⁹ NZ, art. 15, § 18, 20.

¹⁰ NZ, art. 15, § 22.

¹¹ NZ, s. 192—193, art. 15, § 25—27.

¹² NZ, s. 194—197, art. 17, § 4, 6.

nika gdy winny „potrzebuje chleba” (w innym wypadku winien był płacić karę 6 grzywien)¹³;

i) zaoranie cudzej miedzy (chyba że przysięgnie, że myślał iż miedza należy do niego, wówczas nie podlega karze)¹⁴;

j) głodzenie zwierzęcia należącego do człowieka, którego pilnujący była jest wrogiem¹⁵;

k) wyrządzenie szkody w cudzym ogrodzie przy zbieraniu przerośniętego do tego ogrodu chmielu, jeśli właściciel ogrodu zażąda kary¹⁶;

l) nieusunięcie drzew, które przerastając do sąsiada przeszkadzają mu, jeśli jego prośba o usunięcie nie została uwzględniona, a sąsiad go o to zaskarżył¹⁷.

Jak widać, aż w 12 wypadkach Księga elbląska przewidywała zastosowanie kary trzysta. Stany zagrożone karą można podzielić na dwie grupy: w 8 wypadkach kara ta stanowiła alternatywę kary wyższej w wypadkach, gdzie bądź winny zasługiwał na łagodniejsze potraktowanie, bądź okoliczności nakazywały złagodzenie wymiaru kary. Występowała tu kara trzysta jako forma nadzwyczajnego złagodzenia kary, z reguły obok przepisu, który w takim zasługującym na uwzględnienie wypadku przewidywał zmniejszoną liczbę przysiężników (samowtór — to jest pozwany + 1 osoba) przy przysiędze oczyszczającej. W pozostałych 4 wypadkach karą trzysta były zagrożone przestępstwa uznane jako drobne, nie wymagające ostrzejszej represji. Zgadzało się to z miejscem zajmowanym przez karę trzysta w systemie kompozycyjnym kar, gdzie była ona karą najmniejszą. Nasuwają się jednak pytania czy stan ten istniał od początku i czy rzeczywiście karę trzysta płacono w kruszach soli?

Warto, również ze względu na tajemniczość nazwy, jak i niewielką ilość źródeł dotyczących interesującej nas kary sięgnąć najpierw do materiału porównawczego. Może on okazać się pomocny w wyjaśnieniu genezy tej kary, jej pierwotnego charakteru i dalszej ewolucji.

Tożsamość nazw kar w tzw. prawach szczepowych germańskich i w Czechach, porównanie których podejmuję w następnych rozdziałach, wyraża się przed wszystkim w jednakowej ilości jednostek ich wymiaru (trzysta). Nie przesądza to jeszcze merytorycznego podobieństwa porównywanych kar. Punktem wyjścia porównania jest tu podobieństwo na pierwszy rzut oka czysto formalne, zwłaszcza że jednostki pieniężne służące w różnych krajach za podstawę wymiaru były różne, więc i realna wysokość kar — a zatem i ich znaczenie — różniły się bardzo

¹³ NZ, s. 196—197, art. 18, § 1, 3.

¹⁴ NZ, s. 198—199, art. 19, § 1—2.

¹⁵ NZ, s. 228—231, art. 26 § 7.

¹⁶ NZ, s. 230—231, art. 27 § 1—2.

¹⁷ NZ, s. 232—233, art. 27, § 4—5.

znacznie. Postępowanie takie uważam jednak za naukowo poprawne, jeśli tożsamość nazwy — dość wyjątkowa — służy jako punkt wyjścia dla komparatystycznego badania więzi genetycznej, a nie stawia sobie za cel — jak to się często czynić zwykło — indentyfikacji zjawisk porównywanych.

Badanie możliwości recepcji danej kary nie oznacza również przyjęcia milczącego założenia, że w kraju, który recepcji dokonał kara recypowana była identyczna lub co najmniej zbliżona do tej, która stanowiła pierwowzór recepcji. Wiadomo, że karę recypowaną — podobnie jak i inne instytucje — dostosowywano do warunków i potrzeb kraju recypującego, że przejmowanie odbywało się *in modo recipienti*. Stąd też stwierdzenie prawdopodobieństwa recepcji nie musi prowadzić do akcentowania analogii, a może, odwrotnie, podkreślać różnice i odrębności. Wówczas porównanie kar recypowanych w stosunku do ich wzoru będzie: 1° pomocne dla poznania drogi procesu genetycznego i 2° ukaże jak w różnych warunkach instytucje pokrewne genetycznie spełniały różne funkcje, które zmieniały ich istotę nie zmieniając czasem wspólnej nazwy. Jeśli w tych uwagach ogólnych wybiegłem nieco naprzód, to by ułatwić zrozumienie założeń, które przyświecały mi w analitycznym badaniu. Kierowałem się też znanym powiedzeniem: „*Quand on ne sait pas ce qu'on cherche, on ne sait pas c'est qu'on trouve*”. To czego szukam sformułowałem powyżej. Wartość tego co znalazłem oceni — jak zawsze — Czytelnik.

II

W katalogu kar szeregu germańskich praw szczepowych kara trzystu solidów i jej wielokrotności występują dość często. 300 solidów było karą bardzo wysoką, bowiem 1 solid = 40 denarów, tak więc 300 solidów było to 12 000 denarów. Znany bowiem również w średniowieczu stosunek 1 solid = 12 denarów był późniejszy i nie miał zastosowania u Franków, ani — dodajmy — w innych systemach praw germańskich wczesnego średniowiecza¹⁸. Już prawo Wizygotów w redakcji *Lex Visigothorum Reccesuindiana* z 654 r. znało karę za zabicie wolnego w wysokości 300 solidów, gdy za wyzwolenca płacono połowę, to jest 150 solidów. Tu 300 solidów występuje wyraźnie jako podstawa wymiaru kary za głowę¹⁹. Znajdziemy też — raz — wzmiankę o karze 300 solidów w *Lex*

¹⁸ Por. F. Michalewski, *Oczerki istorii dienieg i dienieznego obraszczenijsa*. T. I, *Dieńgi w feodalnom choziajstwie*, Moskwa 1948, s. 245—246.

¹⁹ Fustel de Coulanges, *De l'inégalité du wergeld dans les lois franques*, w: *Nouvelles recherches sur quelques problèmes d'histoire*. Paris 1891, s. 385 i n. O datowaniu szczepowych praw germańskich najświeższy stan badań zestawia K. Korański, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. II, cz. 1. Warszawa 1963, s. 63

Burgundionum, na które wywarło wpływ wczesne prawo wizygockie, gdzie jednostką systemu kompozycyjnego było 12²⁰. Prawo Longobardów, w szczególności *Edictum Rothari* z 643 r. znało jako najwyższą karę u Longobardów 900 solidów²¹. Kary te były karami prywatnymi, których zasadniczą częścią był element odszkodowania dla rodziny zabitego, względnie przy innych przestępstwach odszkodowanie dla poszkodowanego, który poniósł stratę na zdrowiu lub mieniu.

W szerokim wachlarzu wystąpiła interesująca nas kara w *Lex Salica* — prawie Franków salickich, które powstało w VI—VIII w. *Lex Salica*, uzupełnione i przeredagowane za czasów Karola Wielkiego wymieniało (na ogólną liczbę 229 artykułów) 2 razy karę 300 solidów, 11 razy — 600 solidów oraz 3 razy — 1800 solidów. Przyjmuje się w nauce, że karą typową dla prawa salickiego była kara 15 solidów. Występuje ona aż 52 razy, a pochodne od niej 30 solidów — 21 razy, zaś 45 solidów — 25 razy²². Powstaje zagadnienie czy 300 stanowiło pięciokrotną kopy (60) i dwudziestokrotną mendlę (15), czy też było pochodną systemu dziesiętnego, konkretnie wielokrotnością 100. Za tą ostatnią ewentualnością przemawiałby fakt, że kara w wypadku jeśli zabitym był *Romanus homo* wynosiła 100 solidów, jeśli wolny Frank (*Francus ingenius*) — 200. Jeśli zabójstwo zostało dokonane gdy zabity był w wojsku, to kara ulegała potrojeniu i wynosiła odpowiednio 300 i 600 solidów, a jeśli zabitym był antrustion (członek drużyny królewskiej), to ta ostatnia kara raz jeszcze potrojona sięgała 1800 solidów, a to według później, IX-wiecznej redakcji *Recapitulatio Legis Salicae*²³. Jednocześnie kompozycja za szereg przestępstw oparta na systemie piętnastym²⁴ chętnie zatrzymywała się na jego dwukrotności, tj. 30 lub dwukrotności 30, tj. 60 solidach. Ponieważ pięciokrotną systemu opartego na tuzinie jest kopa, powstała tu koincydencja dwóch systemów obliczeniowych, co być może sprzyjało temu, że 60 solidów upowszechniło się w ustawodawstwie Karola Wielkiego jako opłata karna za

(prawo wizygockie), s. 73—74 (burgundzkie), s. 85—87 (longobardzkie), 167—170 (inne prawa szczepowe).

²⁰ H. Brunner, *Deutsche Rechtsgeschichte*, t. II, Lipsk 1887, s. 683.

²¹ H. Brunner, o. c., s. 668 oraz G. Salvioli, *Storia del diritto italiano*, wyd. 9, Turyn 1930, ss. 35—38, 663.

²² E. Glasson, *Histoire du droit et des institutions de la France*, t. III, Paryż 1889, s. 542—543.

²³ E. Glasson, o. c., s. 544, 557—559 i Fustel de Coulanges, o. c., s. 377—386. Ponadto 600 solidów należało się za głowę dziecka do lat 12 i kobiety w wieku płodności (jeśli kobieta była *regia* lub *ecclesiastica* to 300). Kara za głowę kobiety stanowiła trzykrotną (200 i 100) należności za głowę mężczyzny, z którą to wartością zrównywał się wergeld kobiety po przekroczeniu wieku, kiedy mogła mieć dzieci. Podobnie za zabójstwo komesa należało się 600 solidów, ale jeśli pochodził z wyzwoleńców to połowa, tj. 300.

²⁴ E. Glasson, o. c., s. 559—563.

fredus (nazywane także *fredum*), to jest złamanie pokoju (*miru*) królewskiego²⁵. Podobnie jak *fredus* z reguły ustalano za czasów karolińskich w wysokości 60 solidów sankcję za naruszenie zarządzenia królewskiego zagrożonego karą, co określano jako *bannus regis*²⁶. Tak 60 solidów stało się zasadniczą karą na rzecz skarbu państwa (*fiscusa*). Wysokość *bannus* podwyższały zresztą — stosując zasadę wielokrotności (więc i do 300) — kapitularze IX w., które przekazywały też nieraz prawo jego poboru niektórym hrabiom²⁷.

Kara kompozycyjna w wysokości 300 solidów i jej wielokrotności była w szczególności znana prawom południowogermańskim. *Lex Alamannorum* pochodzące — według ostatnich badań — z początków VIII stulecia (ok. 727—731)²⁸ przewidywało karę 300 solidów za zabójstwo diakona, gdy za zabójstwo kapłana płacono 600 solidów²⁹. Na związek kompozycji 300 solidów z *fredus* wskazywać mógłby fakt, że podczas gdy *Lex Alamannorum* przewidywał, że w razie zabójstwa poszukującego azylu w kościele winny obok wergeldu *ipsam ecclesiam quam polluit cum 60 solidos componat*, a na wypadek pogwałcenia azylu kościelnego winny *componat 18 solidos ad ecclesiam et fredo suo solvat in fisco 60 solidos, quare contra legem fecit et ecclesiae honorem non impendit et Dei reverenciam non habuit*³⁰. Z kolei *capitularia legibus addendae* z lat 818—819 przewidując karę śmierci za zabójstwo dokonane w kościele, w wypadku gdy zostało ono popełnione w obronie własnej zastępowały to karą 600 solidów za zbeszczeszczenie (*pollutio*) kościoła³¹. Tu więc pierwotny *fredus* został podniesiony dziesięciokrotnie.

System kompozycyjny w *Lex Alamannorum* charakteryzował się częstotliwością występowania przy przestępstwach przeciw życiu, wolności sprzedaż w niewolę, pojęcie żony gwałtem) jednostki w wysokości 20

²⁵ E. Glasson, o. c., s. 539—542. Por. *Lex Alamannorum* art. 40, gdzie za sprzedaż do niewoli za granicę należał się wergeld jak za zabójstwo *et in fredam solidos 60* (Monumenta Germaniae Historica [dalej MGH], Leges III, s. 132).

²⁶ K. Koranyi, o. c., s. 137, 216. Por. też MGH, Leges V, s. 116 (wstęp), gdzie mowa o tym, że na podstawie kapitularzy Karola Wielkiego z lat 797—803 Frankowie i Sasi *si regis bannus transgressi sunt, solidos 60 componunt*. O charakterze *fredus* (*friedensgeld*) i *bannus* (*Königsbannus*) jako opłat karnych na rzecz władzy państwowej patrz H. Planitz i K. A. Eckhardt, *Deutsche Rechtsgeschichte*, wyd. 2, Kolonia—Graz 1961, s. 110.

²⁷ R. Schröder, *Lehrbuch der deutsche Rechtsgeschichte*, Lipsk 1889, s. 342, przyp. 68.

²⁸ J. Kudrna, *Studie k barbarským zákonníkům—Lex Baiu variorum a Lex Alamannorum a počátkům feudálních vztahů v jižním Německu*, Brno—Praha 1959, s. 34—35 rewiduje dotychczasowe poglądy literatury w tej kwestii, wiążąc *Lex Alamannorum* z rządami Karola Młota.

²⁹ MGH, Leges III, s. 49—50, art. 12—13.

³⁰ Ibidem, s. 47, art. 4 i 5.

³¹ H. Brunner, o. c., s. 581, 611.

solidów i jej wielokrotności: 40, 80, 200, 400 solidów³². Inne przestępstwa pociągały za sobą kary należące do rzędu 2, 4, 8, 16 lub 3, 6, 9, 18 solidów. H. Brunner wywodził katalogi kar istniejące w germańskich systemach kompozycyjnych z dwóch jednostek podstawowych: 10 i 12. Na podstawie systemu dziesiętnego tworzone wielokrotności i ułamki. Podobnie postępowano przy systemie opartym na tuzinie³³. Nie przesądzając sprawy czy nie było innych, równie starych, jednostek podstawowych, zauważę, że przy różnych systemach współistniejących ze sobą w *Lex Alamannorum* kary 60 i 300 solidów oraz wielokrotności stanowią najnowsze elementy tego skomplikowanego cennika kar, którego geneza sięga różnych okresów czasu³⁴.

Prawo Franków ripuarskich (*Lex Ripuaria, lex Ribuaria*) pochodzące z czterdziestych lat VIII w., ale znane dopiero z rękopisów IX-wiecznych, karę 300 solidów przewidywało za zabójstwo subdiakona — osoby posiadającej niższe tylko święcenia kapłańskie. Za zabójstwo diakona należała się kara 400 solidów, za głowę księdza — 600, biskupa — 900 solidów³⁵. Ponadto, podobnie jak w *Lex Salicae*, karą 600 solidów były tu zagrożone kwalifikowane wypadki zabójstwa, sprzedaży w niewolę, podpalenia domu mieszkalnego i kwalifikowanej kradzieży³⁶, a to mimo że podstawą systemu kompozycyjnego (*composition-type*) było u Franków ripuarskich 18 solidów (pochodna od 12) gdy u salickich — jak wiemy — 15.

Podobnie w powstałym na wzór *Lex Alamannorum* w czterdziestych latach VIII w. *Lex Baiuvariorum* za bunt przeciw księciu przywódca podpadał karze 600 solidów, co stanowiło potrójną karę 200 solidów płaconą przez pozostałych uczestników buntu³⁷.

Spisane za czasów Karola Wielkiego *Lex Angliorum et Weringorum hoc est Thuringorum* za zabójstwo osoby szlacheckiego pochodzenia (*adalunga*) przewidywało 600 solidów kary³⁸, gdy ciężkie uszkodzenie ciała (oślepienie, ogłuszenie, pozbawienie części rodnych) było zagrożone karą 300 solidów³⁹.

Nie wszystkie prawa germańskie znały karę 300 solidów i jej derywatywy. W szczególności prawo saskie (*Lex Saxonum*) spisane na sa-

³² MGH, Leges III, s. 60—62, art. 46—54.

³³ H. Brunner, o. c., s. 612—619 i szerzej w artykule *Duodezimalsystem und Dezimalsystem in den Buszszahlen der fränkischen Volksrechten*, *Sitzungsberichte d. Preuss. Akademie...* Phil. Hist. Klasse 1889, s. 1039 i nast.

³⁴ Por. H. Brunner, *Deutsche Rechtsgeschichte*, t. I, s. 352.

³⁵ MGH, Leges V, s. 230, art. 36, 5—9.

³⁶ Ibidem, s. 216—218, art. 11, 12, 15—18.

³⁷ H. Brunner, o. c., s. 573, 683. Datowanie *Lex Baiuvariorum* ustala J. K u d r n a, o. c., s. 23—27 rewidując dawne koncepcje H. Brunnera.

³⁸ MGH, Leges V, s. 119—120, art. 1; s. 136, art. 48.

³⁹ Ibidem, s. 122—123, art. 12, 16, 24.

mym początku IX w. wychodząc z 60 (kopy) jako podstawy obrachunku przeskakuje liczbę 300, 600 i 900 solidów ustalając jako cennik kar większych: 60, 120, 180, 240, 360, 720, 1440 solidów⁴⁰. Prawo fryzyjskie — podobnie jak i inne północnoniemieckie — nie wspomina w ogóle o interesującej nas tu karze. Warto zauważyć, że zbadane w praktyce do połowy XV w. prawo fryzyjskie łączyło, np. w *Ommeländer Sandrecht* (1448 r.), dwa systemy: jeden oparty na jednostce obliczeniowej w postaci tuzina, drugi na podstawie dziesiętnej⁴¹.

Rozpowszechnienie kary 300 solidów i jej pochodnych w prawach południowoniemieckich, więc w prawie krajów, które łączyły szczególnie bliskie stosunki z Czechami mogło ułatwić jej recepcję na terenie południowo-zachodniej Słowiańszczyzny. Było tych pożyczek przecież niemało i w innych dziedzinach. To, że kara trzystu solidów (i jej pochodne) stanowiła m. in. zagrożenie za przestępstwa przeciw życiu duchownych, a miała także charakter kary za przestępstwa skierowane przeciw władzy państwowej i kościołowi, musiało czynić ją popularną w środowisku duchownym. Ponadto fakt, że choć najwidoczniej będąc pochodną systemu dziesiętnego dawała się ona zintegrować bez trudności z systemem tuzin-kopa — drugą podstawową formą ustalania kar kompozycyjnych — czynił ją szczególnie przydatną. Nic nie stoi więc na przeszkodzie przyjęciu hipotezy, że gdy w Czechach zarysowały się, być może w związku z napływem monety niemieckiej od połowy X w.⁴², materialne możliwości zastosowania pieniężnego systemu kompozycyjnego, nastąpiło to przy czynnym udziale duchowieństwa, które było chętne karom kompozycyjnym i sprzyjało na ogół ograniczaniu kar na życiu, wolności i ciele⁴³. Wówczas to kompozycją typową, recypowaną z bogatego cennika penitencjonarnego praw południowoniemieckich okazała się kara oznaczona cyfrą 300.

III

W literaturze czeskiej o karze trzysta jest na ogół głucho. W swoim dziele poświęconym najdawniejszemu prawu czeskiemu H. Jireček wspomina o niej tylko mimochodem przy omawianiu innych instytucji⁴⁴. Miał on natomiast tę zasługę, że zestawiając w *Prove* pod hasłem:

⁴⁰ Ibidem, s. 47—53, art. 1—14.

⁴¹ R. His, *Das Strafrecht der Friesen im Mittelalter*, Lipsk 1901, s. 227, 239—240.

⁴² A. Gieysztor, *Les structures économiques en pays slaves à l'aube du moyen-âge jusqu'au XI^e siècle et l'échange monétaire*, Settimane di studio del centro italiano di studi sull'alto medioevo XIII: *Moneta e scambi nell'alto medioevo*, Spoleto 1961, s. 471—472.

⁴³ J. Kohler, *De la méthode du droit comparé*, I Congrès International du droit comparé, compte-rendue, t. I, Paryż 1905, s. 233—234.

⁴⁴ H. Jireček, *Slovanské právo v Čechách a na Moravě*, t. I, Praga 1863, s. 217.

trzysta = *poena trecentorum* po trzy czeskie i polskie wzmianki o tej karze wskazał przez to na możliwość związku pomiędzy nimi ⁴⁵. Czescy historycy prawa i dziejów społecznych zadowalali się wzmiankami o karze trzystu *nummos* (czy trzystu denarów) przy innych okazjach, nie podejmując analizy i wyjaśnienia istoty tej kary. Nieco danych przytoczył o niej w swej pracy o kradzieży i rabunku w dawnym prawie czeskim R. Rauscher ⁴⁶. Przy okazji innych badań zwracał na nią uwagę V. Vaněček, wypowiadając się za jej wczesną genezą ⁴⁷. Ostatnio F. Graus, ubocznie zresztą, przytoczył ciekawe materiały o tym, że była ona stosowana jeszcze w końcu XIV wieku w sądach kościelnych ⁴⁸.

Dotąd przecież nie podjęto w literaturze czechosłowackiej próby zestawienia i analizy wszystkich wzmianek źródłowych dotyczących kary trzystu *nummos* (denarów) ani nie zainteresowano się jej genezą i miejscem w najdawniejszym czeskim systemie karnym.

Kara 300 *nummos* występuje już w Statutach Brzetysława ustanowionych w Gnieźnie w 1039 r. podczas wyprawy czeskiej, nad grobem św. Wojciecha, przy udziale biskupa i w obecności zaprzysiężonych przezeń wojów. Kara ta szła na rzecz księcia za następujące przestępstwa: 1) picie w karczmie, podczas gdy sam karczmarz za wyszynk miał podlegać surowszej karze, mianowicie ciężkiej karze chłosty, ostrzyżeniu i wylaniu napojów wysokowych (przepis ten podjęty na fali gorliwości religijnej nie był — jak można sądzić — później skutecznie realizowany); 2) pracę fizyczną (*opera servile*) w niedzielę i święta, co powodowało także konfiskatę zaprzęgu i przedmiotu pracy na rzecz kapłana; 3) pochowanie zwłok poza cmentarzem (ponadto duchowny otrzymywał za to wołu) ⁴⁹. Pozostałe przestępstwa, o których była mowa w tych Statutach były zagrożone karami niewoli i banicji. W rezultacie kara 300 *nummos* występuje jako jedyna w tym czasie, najdawniejsza kompozycyjna kara pieniężna na rzecz monarchy.

⁴⁵ H. Jireček, *Prove-historický slovar slovanského práva*, Praga—Brno 1904, s. 374.

⁴⁶ R. Rauscher, *O krádeži a loupeži v českém právu zemském*, Bratysława 1929, s. 55, 87—88, 90.

⁴⁷ V. Vaněček, *Záhada «vdání»*, Praga 1942, s. 34.

⁴⁸ Fr. Graus, *Dějiny venkovského lidu v Čechách v době předhusitské*, t. II, Praga 1957, s. 238.

⁴⁹ *Fontes rr. Bohemicarum*, t. II, *Cosmae chronicon Boemorum*, lib. II, cap. 4, s. 74—75; *Potatores autem, si deprehensi fuerint, non prius de carcere exeant, quam in fiscum ducis unusquisque 300 nummos componat — — Si quis autem quam dominicis tam festis diebus publice ad ecclesiam feriari in aliquo servili opere inventus fuerit, ipsum opus et quod in opere est inventum, archipresbiter tollat inventum et 300 ducis in fiscam solvat nummos. Similiter et qui in agris sive in silvis suos sepeliunt mortuos, huius rei praesumptores archidiacono bovem et 300 in fiscum ducis solvant nummos.*

V. Vaněček podkreśla, że podnieta do ukształtowania systemu prawnego, jaki występuje w Statutach Brzesława, wychodziła od kościoła, a daje się on datować, gdy chodzi o genezę, w X w., wiążąc się z umocnieniem państwowości czeskiej w dobie chrystianizacji⁵⁰. Przemawia za tym połączenie w statutach kary pochodzenia państwowego 300 *nummos* na rzecz księcia z dawniejszymi karami zniszczenia lub zaboru przedmiotów związanych z przestępstwem⁵¹ czy też także wcześniejszą kompozycją w naturze. Wiele przemawia więc za przyjęciem tego datowania, które związek genetyczny kary 300 *nummos* z systemem karnym południowogermanskich praw szczepowych poważnie uprawdopodabnia.

Powstaje pytanie czy 300 *nummos*, o których mowa w Statutach Brzesława oznaczało 300 solidów, czy 300 denarów. Biorąc pod uwagę, że kara ta była przewidziana w prawie czeskim za przestępstwa lżejsze (złamanie zakazu świętowania, picie w karczmie, pochowanie zwłok poza cmentarzem), oraz że później określano ją z reguły jako karę 300 denarów, można sądzić, że *nummi* oznaczały tu od początku denary. Trudno przypuścić, że nawet początkowo miano na myśli solidy, gdyż wówczas należałaby się za te przestępstwa ogromna kara 1200 denarów lub nawet 3600 denarów (gdyby przyjąć 1 solid = 12 denarów), co należały uznać za nierealne.

Kara trzystu denarów (już wyraźnie pod tą nazwą) występuje w źródłach czeskich XIII w., mianowicie w tzw. Statutach Konrada-Ottona z lat 1222—1237, których geneza w części sięga lat osiemdziesiątych XII stulecia. Artykuł 28 tych Statutów stanowił, że dozór leśny mógł, stosując samopomoc prawną, złupić tego, kto bezprawnie rąbał drzewo w lesie jeśli go ujął przy tym, ale nie na drodze ani na targu: za to sędzia nie miał zasądzić 300 denarów, ale 60⁵². Przepis ten był przedmiotem rozlicznych interpretacji. W szczególności R. Rauscher sugerował, że karę 300 lub 60 miałyby płacić sędziom funkcjonariusz dozoru leśnego, który dokonał złupienia na swoją rzecz, zabierając złodziejowi leśnemu wóz i konia oraz narzędzia (topór)⁵³. V. Vaněček, opierając się na znanych w literaturze interpretacjach tego artykułu, przyjmuje, że miał on

⁵⁰ V. Vaněček, *Vnitřní organizace Čech a Moravy v době přemyslovské*, *Věstník České Akademie Věd a Umění* r. LI, 1942, nr 1, s. 21; tenże *Dějiny státu a práva v Československu v letech 1938—1948 a další doplňky ke Krátkým dějinám* (1955), Praga 1957, s. 132.

⁵¹ Por. V. Procházka, *Trest zničení a rozchvácení delikventova majetku u Slovanů*, *Právně-historické studie* II, 1956, s. 267—268.

⁵² V. Vaněček, *Glossy k t. zv. Statutům Konrádovým*, *Sborník věd právních a státních*, v. XLI, 1941, s. 150: *Praetera nullus de illis, qui custodiunt silvam, debet spoliare aliquem in via vel in foro, nisi tunc illum spoliat, quando invenit arborem secantem; ad hoc iudex nunquam iudicet in CCC denariis, nisi LX.*

⁵³ R. Rauscher, o. c., s. 54—55.

na celu ograniczenie tendencji pobierania wyższych kar pieniężnych⁵⁴, co znajdowało wyraz i w innych artykułach tego pomnika prawa⁵⁵.

Postanowienia dotyczące kary trzystu denarów zawarte są też w wielkim przywileju Przemysła Ottokara I dla diecezji praskiej. Czytamy tam: *Precipimus observari ut homines omnium ecclesiarum et ecclesiasticarum personarum, qui de furto vel alio maleficio incusantur, non nisi per vicinatus testimonium se expurgent et falsus accusator nobis in CCC denariis condempnetur*⁵⁶. Fałszywe oskarżenie o kradzież lub inną zbrodnię powodowało więc karę książęcą trzystu denarów. Zdaniem Rauschera stanowiła ona wykup od kary śmierci. Bowiem Statuty Konrada Ottona, idąc w tym za przykładem Starego Testamentu, za fałszywe oskarżenie przewidywały karę śmierci przez ukamieniowanie⁵⁷. Dla swoich poddanych kościół uzyskał więc złagodzenie tej kary przez zamianę jej na karę trzystu denarów⁵⁸. Ta sama kara występuje w tym przywileju jeszcze raz jako kara zbiorowa płacona przez wieś, w której został ujęty zawodowy złodziej (*fur*)⁵⁹. Wreszcie wielokrotność tejże kary w postaci 1200 denarów na rzecz księcia obok odszkodowania w dwójnasób poczynionych strat groziła wedle tegoż przywileju w wypadku, gdy baronowie lub rycerze siłą wymuszali dla siebie gościnę w klasztorach⁶⁰. Z dokumentu z 1222 r. zdaje się wynikać żywotność kary trzystu denarów, skoro przywilej stosował ją dwukrotnie, a jeśli uwzględnić wielokrotność, to trzykrotnie. Jednocześnie zwraca uwagę fakt, że kara ta — acz książęca — występuje przede wszystkim tam, gdzie w redagowaniu norm prawnych biorą udział duchowni, gdzie mogą

⁵⁴ V. Vaněček, *Glossy...*, s. 150—151. Tamże zestawienie poglądów dawniejszych autorów na sens tego artykułu. Podobnie tenże, *Záhada »vdání«*, s. 43.

⁵⁵ Por. tenże, *Glossy...*, s. 146 art. 22—23: *Si quis equum proprium currum aliquem trahentem recognoverit, non plus quam LX denarios pro curru et rebus in eo existentibus persolvat. Item si quis equum apud aliquem invenerit vulneratum, non equum vindicet sibi iudex, nisi solummodo LX denarios sit contentus.*

⁵⁶ Codex Dipl. Regni Bohemiae II, nr 227, s. 211. Podobnie w falsyfikacie z XIII w. (ibidem, II, s. 411: *Si quando de furto vel alio maleficio accusati fuerint, non nisi per vicinatus testimonium se studeant expurgare et falsus accusatori nobis in trecentis denariis condempnetur.* Por. R. Rauscher, o. c., s. 87.

⁵⁷ V. Vaněček, *Glossy...*, s. 123—125 (art. 7).

⁵⁸ R. Rauscher, *O kradzieży a loupeži*, s. 90 wypowiada pogląd, że kara ukamieniowania była w praktyce sądowej często zamieniana na karę pieniężną. W tej sytuacji przywilej Przemysła Ottokara I byłby więc usankcjonowaniem łagodniejszej od normy praktyki w odniesieniu do dóbr kościoła.

⁵⁹ Ibidem. *Et quandocumque fur capitur in aliqua villa, sola domus, in qua furtum invenitur, publicetur, vicine vero domus in pace permaneant, penam tamen scilicet CCC denarios cum aliis persolvant.*

⁶⁰ Codex Dipl. Regni Bohemiae II nr 227, s. 211—212: *Et ne barones vel alii milites in domibus claustralium hospitentur contra voluntatem ipsorum; quod si quis facere presumpserit, quod ibi consumpsit, in duplo restituat et nobis mille CC denarios persolvat.*

oni wpływać na określenie kary. Przemawiałoby to za sformułowaną już wyżej tezą o recepcji za pośrednictwem duchowieństwa tej kary do prawa czeskiego. Inne kary w Statutach Konrada-Ottona wynosiły bądź 60 denarów (art. 21, 22—23), bądź 200 denarów (art. 9, 10, 17), przy czym redakcja ich pozwala przypuszczać — co też przyjmuje nauka — że stanowią one nowość wprowadzoną przez Statuty w miejsce dawnych nieoznaczonych kar lub dla ograniczenia samopomocy⁶¹. Można więc przyjąć, że stanowiły one pochodne łączące się z najstarszą karą trzystu *nummos* (denarów). Kara 200 denarów mogła nieraz stanowić zaokrąglenie wielokrotności 60 denarów (kopy), stanowiącej element kary 300 denarów, na co zdaje się wskazywać kara płacona przy tzw. zwodzie przez pozwanego, który nie potrafił oczyścić się z zarzutu kradzieży. Według pierwszej redakcji Statutów z 1222 r. wynosiła ona 180 denarów, gdy późniejsze redakcje z lat 1229 i 1237 zaokrągliły ją do dwustu⁶². Znajdowała w tym wyraz znana — jak o tym była mowa — i w prawach germańskich interferencja obu systemów: dziesiętnego i duodecy-malnego.

Trzysta denarów jako jednostka taryfy sądowej występowała w starodawnej instytucji czeskiego procesu — wdaniu⁶³. Wyjaśniając zagadkę wdania V. Vaněček wypowiada pogląd, że u podstaw jego leżało ograniczenie samopomocy dzierzyciela (właściciela) rzeczy nieruchomości, który dawniej sam bronił jej przed naruszeniem i reagował przeciw osobie (lub osobom), które takich czynów się dopuszczały⁶⁴. W późniejszym okresie, który Vaněček datuje ze względu na zastosowanie kary trzystu denarów jako jednostki taryfowej najpóźniej na XI w.⁶⁵, następuje przemiana instytucji wdania w formę licytacji procesowej, którą obrazuje szczegółowo pochodząca z początku XIV stulecia Księga Starego Pana z Rożemberga, dalej nie doszła do skutku kodyfikacja Karola IV — *Maiestas Carolina* z połowy XIV w., wreszcie nieco późniejszy, bo pochodzący z końca panowania Karola IV a wzorowany na Karolinie *Ordo iudicii terrae* oraz oparty z kolei na *Ordo*, a spisany w języku czeskim *Řád práva zemského* pochodzący ze schyłku XIV stulecia⁶⁶.

Księga Starego Pana w art. 261 precyzuje cennik wdania: *Vdání prvé tři stu halěřův, druhe šest set halěřův, třetie devat set halěřův* —,

⁶¹ Szczegółowo o tym V. Vaněček, *Glossy...*, s. 126—146.

⁶² V. Vaněček, *Glossy...*, s. 127 art. 10; R. Rauscher, o. c., s. 56, przypis 5.

⁶³ V. Vaněček, *Záhada «vdání»*, s. 34.

⁶⁴ Ibidem, s. 41—42.

⁶⁵ Ibidem, s. 43.

⁶⁶ Ustala to V. Vaněček, «*Ordo iudicii terrae*» a jeho pořadí v právních památkách českých, *Sborník věd právních a státních* r. XLII, 1942, s. 150—171, a to wbrew dawniejszemu pogładowi, który przyjmował starszeństwo *Řádu práva zemského* nad *Ordo*. Por. tegoż, *Dějiny státu a práva v Československu*, Praga 1964, s. 91—92.

a w art. 278 stanowi również taryfy wdania przy pogwałceniu granic posiadłości: *Když kto na ciziem plot postavil, mož komornikem vdáti plot. Když vdán prvý kól, tři sta halěřův, a druhij minúti bez vdánie; a opět kól podle tři sta; vše tak porad vdávati, každý kól po třem stom a vždy jeden kól minovati; přidruhy vse porad, neminující žádné, vdáti mož, ot každé přidruhy po šesti set halěřův; veřeje do devieti stech halěřův můž vdati*⁶⁷.

Trudno stwierdzić czy została tu sformułowana dawna praktyka, czy przeciwnie, przepis dotyczący ochrony granic (plot na cudzym gruncie) stonował nowość — jak sądzi V. Vaněček. Osobiście wypowiadałbym się za starą metryką tego przepisu. Podobnie przepis o przerastaniu przez plot w Księdze elbląskiej⁶⁸ nie wskazuje na nowość normy a wielokrotność taryf — jak wiadomo — była znana już wczesnym szczepowym prawom germańskim.

W następnych pomnikach prawa stawka trzystu denarów i jej wielokrotności występowały jako ważki element w swoistej licytacji zakładów, która miała miejsce przy wdaniu. Łączyło się ono z określoną, wyraźnie przeżytkową symboliką procesową (pozwany rozebrany do pasa wypowiadał określoną formułę w miejscu będącym przedmiotem sporu). Licytację rozpoczynał pozwany i do niego należało podnoszenie sumy wdania. Przetarg rozpoczynał się od trzystu denarów i poprzez wielokrotności, tj. sześćset i dziewięćset denarów dochodził do tzw. *ohřebu*⁶⁹, co *Ordo* i *Řád* zastąpiły tysiącem dwustu denarów⁷⁰. *Ohřeb* oznaczał sumę wartości przedmiotu sporu⁷¹. Następnie w oznaczonym

⁶⁷ Cytowane za V. Vaněčkíem, *Záhada «vdání»*, s. 34. W Codex Iuris Bohemici (dalej CIB) II, 2, s. 90—91 odpowiednie art. są oznaczone jako 174 i 186.

⁶⁸ NZ, s. 230—233, art. 27.

⁶⁹ CIB II, 2, s. 185 — *Maiestas Carolina* art. 107 § 4: *Citatus vero, si hereditatem eandem suam ducerit asserendam, adhibito bedello suo, depositis vestibus, hereditatem ingressus in loco damni dati, debet asserere dicti bedellis dicens: „hereditas haec est mea” (allegando titulum, et ius quod habet in illa adiicens) „et hunc actorem, qui me citari fecit, trado beneficio Pragensi in CCC denariis”; actore ipso statim, si sua interesse putaverit et ius habere confidit, in hereditate praedicta asserente bedellis eisdem: „et ego eundem adversarium meum trado dicto beneficio in CCC denariis. § 5: Tunc citatus iterum tradat seu det actorem dicto beneficio in DC denariis, actore immediate sequente citatum ipsum totidem in DC denaris beneficio saepe dicto tradente. Et iterum citatus tertio, modo praemisso, tradat actorem in noningentis denariis, actore similiter respondente: „et ego eundem adversarium trado in CM denariis”. Ultimo citatus dicat: „et ego trado eundem in ohřeb —*

⁷⁰ V. Vaněček, *Záhada «vdání»*, s. 38—40.

⁷¹ CIB II, 2, s. 185, § 5: *ohřeb — hoc est aequivalenti summa pecuniae traditionibus supradictis et estimationis totius hereditatis*. W drugiej połowie XIV w. pojęcie *ohřeb* było już mało zrozumiałe, co znalazło wyraz w glossie do *Ordo iudicii terrae* i *Radu práva zemského* zawartej w art. 59, gdzie są podane różne tego

terminie obie strony stawały przed sądem składając pieniądze. Z kolei sąd ogłaszał wyrok, w którym wygrywający otrzymywał połowę sumy złożonej przez stronę przegraną oraz przyznanie przedmiotu sporu; druga połowa sumy szła na rzecz sędziów⁷². V. Vaněček podkreśla karną genezę procedury wdania, której punktem wyjścia miało być ukaranie winnego pogwałcenia prawa własności. Zastosowanie trzystu denarów — jednostki taryfy karnej może stanowić dodatkowe potwierdzenie tej tezy. Nie pozostaje to w sprzeczności z faktem, że w dalszym ciągu procedura procesowa przybrała charakter typowego sporu z licytacją zakładów⁷³. Zmienił się jednak jej charakter: z kary na rzecz monarchy (*fiscusa*) stało się 300 denarów karą sądową idącą po połowie na rzecz sądu i zwycięzcy w procesie.

Charakter 300 denarów jako kary sądowej występuje również — i najwcześniej — w przywileju z 1289 r., kiedy Wacław II, zwalniając poddanych biskupstwa praskiego spod jurysdykcji sędziów królewskich, oświadczył między innymi: *statuimus et mandamus, ut ab eis trecentorum denariorum pena, que nestane dicitur, nullatenus exigatur, a qua pena propter calumpniarum versucias evitandas ipsos de cetero eximimus et esse volumus absolutos*⁷⁴. Znamienne, że to zniesienie przez króla kary trzystu denarów, jako kary na rzecz sądu nie oznaczało w praktyce jej likwidacji w dobrach kościoła. Jak świadczą źródła z końca XIV w. — powołane przez F. Grausa — w jurysdykcji duchownego sądu dominialnego altarzysty grobu św. Wojciecha w Pradze występowała kara 300 *nummos* za odmowę odpowiedzi na żalobę powoda oraz szereg wyroków, gdzie sąd duchowny skazał winnych na 300 *nummos* albo ich wielokrotności (600 i 900 *nummos*), niestety bez wskazania w zapisce za co⁷⁵. Należy przyjąć, że termin *nummi* oznaczał i tu — jak w XI stuleciu — denary, gdyż w przeliczeniu na grosze byłaby to kara w stosunku do proceduralnego uchybienia zbyt duża.

Na rzecz urzędników sądowych szło trzysta denarów i w jurysdykcji państwowej. Potwierdza to wyraźnie *Ordo iudicii terrae* i *Řád práva*

pojęcia tłumaczenia (tamże, s. 233). Stąd też zastąpienie *ohřebu* przez stawkę 1200 denarów.

⁷² Ibidem, s. 185—186, art. 107 § 8. Postanowienia dotyczące tej procedury zawarte są w art. 56—60 *Ordo iudicii terrae* i *Řádu práva zemského* (CIB III, 2, s. 231—234).

⁷³ Por. V. Vaněček, *Záhada «vdání»*, s. 28 i n. Inaczej J. Markov, *K dejinám českého zemského práva XIII a XIV starožia*, Iuridica slovaci I, Bratislava 1948, s. 16—31, według którego wdanie stanowi prywatny proces z licytacją zakładów, w którym nie ma elementów procesu karnego.

⁷⁴ *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae*, wyd. J. Emler, cz. II, s. 1191, nr 2727.

⁷⁵ Fr. Graus, o. c., s. 238: wyroki z lat 1394—1395. M. in. *Lahoda fractor treuge incidit 1 sex(agena), idem quia non stetit in termino 1 sex(agena); it(em) quia non respondit querele 300 num(mos)*.

zemskeho. I tak w razie gdyby ktoś chciał dochodzić głowy straconego na mocy wyroku jako niesłusznie skazanego miał najpierw złożyć o tym oświadczenie w grodzie praskim i dać urzędnikom praskim 300 *peněz* ⁷⁶ (mamy tu dosłowny przekład terminu *nummorum* znanego ze Statutów Brzetysława i dokumentów kościelnych końca XIV w.), które w tekście *Ordo* są określone jako *denary* ⁷⁷, co znakomicie potwierdza sformułowane już wyżej przypuszczenie o identyczności obu terminów. Dopiero po wpłaceniu tej sumy rozpoczynano postępowanie mające na celu dochodzenie głów szczyzny po niesłusznie straconym.

Podobnie *Řád práva zemskeho* zna karę 300 *peněz* w dochodzeniu własności utraconego lub skradzionego zwierzęcia. Mianowicie gdyby ktoś odnalazł u osoby trzeciej swego konia albo inne zwierzę, które ten bezprawnie trzymał, miał podjąć specjalną procedurę, mającą na celu odzyskanie swej własności. Po zatrzymaniu przy udziale komornika spornego zwierzęcia miał on zaprzysiąc na roku, że zwierzę to stanowi jego własność. Jeśli przysięgę sąd przyjął, miał on zapłacić 300 *denarův* (*peněz*) urzędnikom sądowym i odebrać zwierzę. Jeśli upadł w przysiędze, tracił zwierzę i również musiał zapłacić 300 *denarův*. Podobna procedura dotyczyła i pozwanego, jeśli chciał przystąpić do przysięgi oczyszczającej. I on niezależnie od wyniku przysięgi musiał zapłacić karę konwencjonalną 300 *denarův* na rzecz urzędników sądowych z tym, że gdyby pozwany upadł w sprawie, to zwierzę stanowiące przedmiot sporu przypadało sędziemu, a 300 *denarův* dzielono między pozostałych urzędników ⁷⁸. W obu przedstawionych wyżej wypadkach 300 *denarův* traciło charakter kary, a zbliżało się do opłaty sądowej, skoro płacił je również zwycięzca w procesie.

Na podstawie zestawionych powyżej źródeł dotyczących interesującej nas kary w dawnym prawie czeskim możemy stwierdzić wczesne zastosowanie, już przed XI stuleciem, kary 300 *nummos*, co w pomnikach prawa czeskiego oznaczało *denary*. Kara ta była najstarszą czeską karą pieniężną.

Kara 300 *denarův* była od początku propagowana przez kościół. Przemawiałoby to za hipotezą, że została ona przejęta w dobie chrystia-

⁷⁶ CIB II, 2, s. 250—251 art. 86: *Kdyžby kto koho z hlavy oběšeného, st'atého upáleného nebo jenžto zšel bezprávně chtěl pohoniti: najprvé tu hlavu ma opověditi úředníkom Pražským, a dáti třista peněz opovědného.*

⁷⁷ Ibidem, s. 251: *Deinde datis... CCC denariis...*

⁷⁸ CIB II, 2, s. 252 art. 88: *Po przysiędze powoda a projde li, má jemu to dobytče vráceno býti, a on ma dáti tři sta peněz úředníkům. Pakli neprojde, že změte přísahu, tehdy ztrati tři sta peněz, i to dobytče. A ten jistý, u kohož se jest jal, chtěl, má přísieci, že jest jeho; a projde-li, dada tři sta peněz úředníkům, i pojme to dobytče, a obdrží je sobě; pakli neprojde, tehdy ztrati tři sta peněz i to dobytče, a to dobytče ma spadnutí právem na sudieho, ale penězi mají rozdělení býti mezi úředníky. Por. o tym R. Rauscher, o. c., s. 55.*

nizacji Czech za pośrednictwem przybyłego kleru ze znanych duchownym w Imperium Karolińskim systemów karnych, w których kara 300 — tam solidów — oraz jej ułamków i wielokrotności odgrywała — jak wiadomo — istotną rolę.

W przeciwieństwie do germańskich praw szczepowych kara 300 denarów należała w Czechach od początku do kar średnich. Była to początkowo — podobnie jak na Zachodzie — kara książęca pobierana na rzecz fiscusa. Posłużyła ona za podstawę do utworzenia w prawie czeskim oryginalnego systemu kar kompozycyjnych zarysowanego w tzw. Statutach Konrada-Ottona.

W ciągu XIII stulecia doszło do przekształcenia kary 300 denarów w karę sądową, pobieraną na rzecz urzędników sądowych. W miarę upowszechniania przywilejów immunitetowych przeszła ona do jurysdykcji dominialnej, w szczególności kościelnej, gdzie utrzymywała się co najmniej do końca XIV w., nieraz w postaci wielokrotności (600, 900 denarów).

W XIV w. 300 denarów traciło stopniowo charakter kary, nabierając cech opłaty sądowej. Wbrew rozpowszechnionej opinii o wczesnym jej zaniku, pomniki prawa z połowy i schyłku XIV w. świadczą o regularnym stosowaniu kary (opłaty) trzystu denarów w Czechach, przynajmniej do przełomu XIV i XV stulecia ⁷⁹.

IV

Nazwa polska trzysta — trista, analogiczna do czeskiej, jest dla tej kary poświadczona przez dokumenty wystawione w 1262 r. przez księżnę krakowską Kingę dla jej dóbr nowosądeckich i na drugim krańcu Polski przez źródła pomorskie, gdzie występuje ona również pod nazwą trista raz (triista) ⁸⁰ oraz falsyfikaty klasztoru tynieckiego datowane końcem XIII i połową XIV w. ⁸¹ W tekstach łacińskich spotykamy ją w następującym kontekście: *pena trecentorum* ⁸², *in trecentis (condemnati fuerint)* ⁸³, *iudicati ad poenam trecentarum* ⁸⁴, wreszcie *trecenti* ⁸⁵. W do-

⁷⁹ Por. R. Rauscher, o. c., s. 55.

⁸⁰ Kodeks Dyplomatyczny Małopolski (dalej KDMłp) II nr 474, 475; Pommerellisches Urkundenbuch, wyd. Perlbach (dalej Perlbach, Pomm. UB), nr 273, 275, 276 (1275 r.).

⁸¹ Kodeks Dyplomatyczny Klasztoru Tynieckiego (dalej KD Tynec.) nr 32 (1286); nr 38 (1290); nr 68 (1352).

⁸² H. A. Tzschoppe i G. A. Stenzel, Urkundensammlung, nr 26, s. 309 (1247 r.).

⁸³ Codex Diplomaticus Silesiae (dalej CD Sil.) II nr 2 (1258).

⁸⁴ KDMłp I, nr 60 (1262).

⁸⁵ Trzydzieści dokumentów katedry plockiej (1230—1317) wyd. W. Kętrzyński (dalej: Trzydzieści dok.), Lwów 1888, nr 3, s. 15 (1239): *preter trecentos*; H. A. Tzschoppe i G. A. Stenzel, o. c., nr 54, s. 348 (1261): *de trecentis*.

kumentach spisanych po niemiecku występuje interesująca nas kara jako *dryhunderten*⁸⁶, *dry hundirt* czy *drey hundirt*⁸⁷.

W przeciwieństwie do kary czeskiej 300 denarów czy 300 *nummos* na ziemiach polskich kara ta występowała tylko pod nazwą trzysta bez wymienienia czego, odróżniając się w tym względzie od innych kar kompozycyjnych, gdzie zawsze jest wymieniona jednostka wymiaru w postaci grzywien, potem groszy czy kop groszy. Okoliczność ta — biorąc pod uwagę prawdopodobieństwo przejęcia wzoru czeskiego — zdaje się wskazywać, że pod nazwą trzysta rozumiano pierwotnie w ogóle karę pieniężną. Nie była więc ona być może nigdy pobierana na ziemiach polskich w wysokości nominalnej, co tłumaczyłoby zarazem i skrótową nazwę kary, i jej zgola niewielką, nie pozostającą w żadnym stosunku do nazwy wysokość, w jakiej była stosowana w praktyce XIII w. Przemawiałoby to również za wczesną metryką tej kary.

Nazwa trzysta wywołała niemało zamieszania i w literaturze przedmiotu. Z. A. Helcel próbował pierwotnie wywodzić trzysta z *tri* = trzy, a nazwę *tri-sta*, *trecenti* tłumaczył błędami przepisywania. Podkreślał on, że *tri-sta* stanowiło połowę kary 6 grzywien, co miało tłumaczyć jego nazwę⁸⁸. J. Lelewel widział w nazwie trzysta ironię, którą określał jako „przesadny języka wyskok” wyrażający „podworowanie językowe z niskości tak małej opłaty”⁸⁹.

Po wydaniu Księgi elbląskiej A. Helcel zasadniczo poglądu swego nie zmienił, docenił jednak źródłową wartość wzmianki o trzysty. Mianowicie opierając się na fakcie, że ostatnia ze znanych mu wzmianek o tej karze (zestawił ich sześć) pochodzi z 1278 r., a potem zanika, wnioskował, „że prawo zwyczajowe — było wykładem takiego prawa, jakie w XIII wieku w Polsce popłacało”, a „Autor był nawet jeszcze w stanie opowiedzieć dawną, acz niezbyt podobną do prawdy tradycję o pierwotnym materialnym przedmiocie (*solis*), w którym tę karę sądową opłacano”⁹⁰. R. Hube w *Prawie polskim w wieku trzynastym* (1874) umieścił trzysta w wykazie polskich kar pieniężnych jako najniższą. Zdaniem jego wielkość tej kary, której dotąd można było jedynie się domyślać, „dopiero teraz Księga praw (tj. Księga elbląska — przyp. aut.) — — wyjaśniła,

⁸⁶ Codex diplomaticus Prussicus, wyd. Voigt (dalej Voigt, CD Pruss) I, nr 163.

⁸⁷ NZ, patrz zestawienie na s. 254—255, gdzie też wszystkie odmianki.

⁸⁸ Z. A. Helcel, *O grzywnach za czasów Kazimierza Wielkiego*, Kwartalnik Naukowy (Kraków) I, 1935, s. 305—347.

⁸⁹ J. Lelewel, *Polska wieków średnich*, t. IV, Poznań 1851, s. 134. Por. przedstawienie i krytykę poglądów Helcela i Lelewela u M. Handelsmana, o. c., s. 184—187.

⁹⁰ Starodawne Prawa Polskiego Pomniki (dalej SPPP) II, s. 6. Zupełnie nie zrozumiał treści odpowiedniego przepisu o karze trzysta w Księdze elbląskiej A. W. Maciejowski w poświęconym Helcelowi szkicu: *Antoni Zygmunt Helcel jako prawnik historyk*, Rozpr. i Spraw. AU, Wyd. Hist.-Filoz. VI, 1877, s. 71. Por. o tym M. Handelsman, o. c., s. 204—205, przypis. 1.

choć to, co przedstawia i pierwiastkowe jej znaczenie nie mogło być dotąd sprawdzone”⁹¹. To pełne rezerwy stanowisko Hubego dotyczące genezy i nazwy tej kary⁹² nie pobudziło jednak następnych badaczy do krytycznego zbadania pochodzenia kary trzysty. A. Małecki przyjął genezę jej zgodnie z Księgą elbląską, traktując interpretację autora spisu jako „wielce szacowną i pożądaną wiadomość, którą przyjąć można bez żadnych zastrzeżeń, że znaczyła ona kiedyś dawniej 300 grudek czyli kruszców soli, że od tego przyszła do takiego nazwiska”⁹³. Zaraz obok przecież stwierdzał niekonsekwentnie, że „trzysta (niegdyś kruszów soli) — — wzięło początek z 3 skotów pradawnego rachunku” czyli dawnych pieniędzy słowiańskich nazywanych skotem, których istnienie przyjmował⁹⁴. Wiarygodność interpretacji autora Księgi elbląskiej uznał w pełni M. Winawer, autor specjalnej monografii poświęconej temu pomnikowi prawa⁹⁵. Pogląd ten przyjął M. Handelsman, który karę trzysty wraz z karą 6 grzywien zalicza do najdawniejszych kar „powstałych wraz z początkami państw plemiennych”. Były to według niego „kary opolne, jedna jest zagłowna, druga karą za szkody sąsiadom sprawione. Wartość pierwszej stanowi (pierwotnie — przyp. aut.) jednostka najdawniejszej miary — krowa lub miarka miodu (*urna mellis* — przyp. aut.), wartość drugiej stanowi 300 krusz soli”⁹⁶. S. Kutrzeba wymienił karę trzysty jako najniższą tłumacząc jej nazwę zgodnie z Księgą elbląską tym, że „pierwotnie płacono ją w trzystu kawałkach soli”⁹⁷, a J. Rafacz, wykazujący minimalne zainteresowanie systemem kompozycyjnym kar, w ogóle o niej nie wspomniał. Wreszcie ostatnio autor tego artykułu również przyjął za podstawę interpretacji Księgę elbląską, podkreślając daleko posunięte zmniejszenie efektywności tej kary⁹⁸.

Dla dalszej analizy będzie rzeczą pożyteczną zestawienie wszystkich znanych wzmianek o karze trzysty na ziemiach Polski. Z terenu Polski centralnej zachował się najstarszy dokument poświadczający istnienie kary trzysty. Jest nim przywilej immunitetowy Konrada księcia łączycykiego dla dóbr kościoła z 1239 r. Czytamy w nim między innymi: *Et quid quid pro culpa harum trium villarum coloni iudicio nostro solvere debuerint, per medium dividetur et nobis pars dimidia et episcopo altera*

⁹¹ R. Hube, *Pisma*, t. II, Warszawa 1905, s. 465—466.

⁹² Choć zwrócił on pierwszy uwagę na istnienie w źródłach wzmianki o grudach soli (tamże, s. 466, przypis 1).

⁹³ A. Małecki, *Grzywny karne w dawnej Polsce*. Kwart. Hist. VII, 1893, s. 230. Por. też s. 217.

⁹⁴ Ibidem, s. 234, 236.

⁹⁵ M. Winawer, *Najdawniejsze prawo zwyczajowe polskie*, Warszawa 1900, s. 181.

⁹⁶ M. Handelsman, o. c., s. 211—214.

⁹⁷ St. Kutrzeba, *Dawne polskie prawo sądowe*, wyd. 2, Lwów 1927, s. 49.

⁹⁸ J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, s. 332—333.

pertinebunt preter trecentos et pomocne, que solus percipiet episcopus — —⁹⁹. Tak więc trzysta i pomocne (stanowiło ono opłatę sądową odpowiadającą późniejszemu pamiętnemu) książę odstąpił całkowicie biskupowi, sobie rezerwując połowę innych, wyższych kar.

Z kolei w 1247 r. Władysław, książę opolski, nadając klasztorowi pod wezwaniem św. Wincentego we Wrocławiu prawo lokacji na prawie niemieckim wsi Reptów zastrzegł: *et omnis pena — — trecentorum, sex marcarum vel etiam quinquaginta duce giudicante vel alio — — totam domus beati Vincentii recipiet*¹⁰⁰. Tu rezygnacja władcy objęła też karę 6 grzywien, a nawet karę pięćdziesiąt.

W jedenaście lat potem (1258 r.) tenże książę wraz z żoną i synami wystawił na rzecz klasztoru cystersów we Włodzisławiu przywilej zawierający między innymi pełny immunitet sądowy dla dóbr kościoła z wyjątkiem gdy zostaną pozwani książęciem pozwem pisemnym: *Cum vero a nobis vel nostris succesoribus fuerint iudicati, si in solutionem vel penam condemnati fuerint, si in trecentis sive sex marcus vel quindecim aut septuaginta aut qualitercumque fuerit solutio estimata, totam solutionem abbas percipiet* — —¹⁰¹.

Z kolei w 1261 r. Konrad, książę głogowski, odnawiając układ z biskupem wrocławskim Tomaszem I i kapitułą co do nadania prawa miejskiego Głogowowi zastrzegł, że mieszkańcy dóbr kościelnych pozostaną poddani — z pewnymi wyjątkami — sądownictwu kościoła *et nos, vel nostri iudices — — non intromitemus, sive sint de trecentis, vel sex marcis, sive pro furto, vel vulneribus, vel truncatione membri, seu etiam homicidio*¹⁰².

W 1268 r. Władysław, książę opolski, ufundował klasztor w Orłowie, a poddając go pod jurysdykcję opata tynieckiego nadał mu immunitet sądowy z wyjątkiem, gdy książę sam zapozwie kogoś z poddanych klasztornych przed swój sąd. Ale i wówczas *quiequid super ipsorum homines dux iudicaverit vel ipsi (tj. mnisi) sive trecentas sive sex marcas, sive duodecim, sive etiam quinquaginta — — supradicti fratres iure et perpetualiter obtinebunt*¹⁰³.

Z terenu Małopolski pochodzi przywilej Bolesława Wstydliwego dla klasztoru w Koprzywnicy z 1262 r., nadający dobrom klasztorным immunitet sądowy z wyjątkiem gdy książę sam pozwie przed swój sąd. W sprawach tych *nisi cum iudicati fuerint ad penam trecentarum vel sex aut quindecim marcarum, omnem solutionem abbas et fratres — — pro se plenarie accipient, nullo zupario seu officiali aliquam recipiente*

⁹⁹ Trzydzieści dok., s. 15 nr 3.

¹⁰⁰ H. A. Tzschoppe i G. A. Stenzel, o. c., nr 26, s. 309.

¹⁰¹ Cod. dipl. Sil. II nr 2, s. 2.

¹⁰² H. A. Tzschoppe i G. A. Stenzel, o. c., nr 54, s. 348.

¹⁰³ KD Tynec., nr 23.

aut exigente porcionem¹⁰⁴. Jak stąd wynika kara trzysta, 6 grzywien i 15 grzywien stanowiły kary sądowe, które dotąd szły na rzecz urzędników sądowych i które książę przekazał teraz wyłącznie klasztorowi.

Realną wysokość kary trzysta w drugiej połowie XIII w. i jej stosunek do kary 6 grzywien określał tekst dwóch dokumentów z 1268 r. wystawionych przez Kingę, księżną krakowską i sandomierską. Jeden ustanawiał w jej dobrach sądeckich sześć sołectw, drugi był skierowany do jednego z nowo ustanowionych sołtysów. W tym pierwszym czytamy między innymi: *Constituimus in nostris hominibus sex scoltetos — ut iudicent in eisdem, recipientes pro se tercium denarium, et de duobus ex parte eorum volumus nobis fieri iustam causam per totum. Iudex vero noster ter i anno descendet et ille causas magnas, videlicet furtum, homicidium inter eos discutare non cessabit. Item fecimus cum nostris hominibus in pena iudiciali misericordiam a sex marcis: si iuratum est IIII scoti, si vero non duo persolvantur, de trista similiter si iuratum est duo scoti si vero non, unum dabunt pro nobis iudicibus constitutis*¹⁰⁵.

W drugim dokumencie księżna stwierdzała: *Insuper volumus, quos scultetus a pena sex marcarum non plus recipiat, quam quator scotos, si esse constiterit iuratum, si vero non duos tantummodo recipiat, de trista similiter si iuratum est, duo scoti, si non, unum a scolteto volumus ut recipiat*¹⁰⁶.

Nie można też zrezygnować z trzech bliskobrzmiących fałszyfikatów klasztoru tynieckiego, pochodzących sprzed 1408 r. Pierwszy datowany 1286 rokiem nadaje opatowi prawo sądzenia *in causas subsequentes*: miecz, kije, siedemnadziesta, piętnadziesta, głowa, zagłowne, sześć grzywien, chaźba, niestane i trzysta oraz pobierania opłat sądowych. W drugim fałszyfikacie (datowanym 1290) pominięto niestane i od razu po karze secgriwen (= sześć grzywien) pojawia się trista, gdy trzeci (1352) wymienia kolejno: szesgriwen, chanszba, nestane i trista¹⁰⁷.

¹⁰⁴ KD Młp II nr 60. Dokument ten podał R. Hube, o. c., s. 355 i 465 jako zawarty w Tekach Pawińskiego a A. Małecki nie zidentyfikował go cytując oba dokumenty obok siebie jako różne (Kw. Hist. VII, s. 230).

¹⁰⁵ KD Młp II nr 474, s. 128.

¹⁰⁶ Ibidem, nr 475, s. 128—129. Należy zwrócić uwagę na poprawkę wprowadzoną przez A. Rutkowską-Płachcińską, *Sądcezyzna w XIII i XIV wieku*, Wrocław 1961, s. 45, do drukowanego tekstu tego dokumentu tam, gdzie kara trzysta jest wspomniana po raz drugi. *Insuper volumus — czytamy tam — gaudere nostros homines, quod quando ab eis collegitur pecunia, pro trista non graventur sicut gravabuntur, quando ab eis dañ recipiebatur*. Autorka słusznie zwraca uwagę, że chodzi tu o wyraz *ista*. Przy ściąganiu czynszu ludzie nie mają być tak uciskani jak wówczas kiedy od nich pobierano dañ. Emendacji *ista* na „trista” dokonał zresztą wydawca Piekosiński (jak notuje sam w przypisie) zasugerowany karą trzysta występującą wyżej w tymże dokumencie. Ta więc druga wzmianka o „trista” ostatecznie tu odpada.

¹⁰⁷ KD Tynec., nr 32 (1286); nr 38 (1290); nr 68 (1352).

W falsyfikatach tych, pochodzących z XIV — początku XV w., a opartych najpewniej na notycji obrazującej stan XIII stulecia znajdujemy czesko-polską nazwę kary: trista (obocznie triista). I inne okoliczności — o których poniżej — świadczą o tym, że falsyfikaty te odpowiadały istniejącemu w XIII, a może jeszcze w XIV w., stanowi faktycznemu.

Z Pomorza Wschodniego pochodzi już oryginalny dokument zawierający m. in. polską terminologię tej kary. Mianowicie w 1275 r. książę Mestwin nadając kościołowi i eremowi pod wezwaniem św. Jana w Swornogaciach dwie miejscowości obdarowuje eremitów częściowym immunitetem sądowym, stanowiąc: *nec tenebuntur curam quocunque iudice citati respondere nisi coram supradictis fratribus nec pro penis, quascunque commiserint, alicuique tenebuntur porcionem impertiri, scilicet pena, que vocatur triista et sex marce ad fratres sepenominatos pertinebunt, homicidia autem, septuaginta, XV nobiscum dimidiabunt*¹⁰⁸.

Ostatni w czasie dokument oryginalny, w którym mowa o karze trzysta wystawiony w 1278 r. przez landmistrza pruskiego Konrada von Thierberga opierał się na wcześniejszym chronologicznie akcie pisemnym, gdzie kara trzysta była najpewniej wzmiankowana. Konrad von Thierberg ustalił mianowicie, powołując się na zagubiony przywilej landmistrza Hermana Balka (wystawiony około 1233 r.), warunki na jakich polscy rycerze mieli dzierżyć dobra w posiadłościach Zakonu. Czytamy tam: *Dorumbe worlie wir den offtegenanten Rittern ir irenguttern daz gerichte, das sy die kleinen Bruche fry mogen richten als in den Brochen die man mit VI marken ader dryhundert gewonlich synt czu bessern, wos do von kompt das sollen sy behalden Sundir wunden und gros Gerichte, unser Bruder ubunge behalden. Also ab icht do van compt das sal gantcz unserm huse wiechen. Ouch ab Irkeiner der undirsassen vormehende das gerichte synes herren, vor die Bruder unsers huses clage brechte, van eyner schult, ader Broche, die czu dem gerichte synes herres gehorten, welle wir das der vor den vrebil mit III^c syne herren bessern sal*¹⁰⁹. Tak więc drobne przestępstwa, za które prawo przewidywało kary 6 grzywien lub trzysta należały do jurysdykcji rycerzy polskich osiadłych w posiadłościach Zakonu. Gdyby któryś z chłopów pragnął uchylić się od jurysdykcji swego pana — rycerza polskiego i wnosił skargę przed braćmi zakonnymi, miał zapłacić za obrazę jurysdykcji dominialnej tęże karę trzysta swemu panu. W przywileju tym w formie już uogólnionej wystąpiło z jednej strony przekazanie jurysdykcji dominialnej w zakresie *causae minores*, przy czym

¹⁰⁸ Perlbach, Pommer. UB nr 273, s. 231. Ten sam zwrot jest powtórzony w jeszcze dwóch kolejnych (na cztery znane) egzemplarzach tego przywileju (tamże, nr 275, s. 233; nr 276, s. 234).

¹⁰⁹ Voigt, CD Pruss. I, nr 163, s. 173. Por. też SPHP II, s. 10 art. IX, X.

za kryterium posłużył tu wymiar kary — trzysta i 6 grzywien oraz wymienienie trzysta jako kary proceduralnej za uchylenie się od forum dominialnego w sprawach mu przynależnych.

Należy jeszcze wyjaśnić czy rzeczywiście kara trzysta, choć nazwa jej — jak starałem się dowieść — miała inną genezę, była w Polsce pobierana pierwotnie w kruszach soli? By odpowiedzieć na to trzeba najpierw ustalić, czy w okresie poprzedzającym wydobywanie soli kamiennej z salin bocheńskich, więc przed połową XIII w., można było znaleźć w obiegu sól w kawałkach. Obok soli luźnej mierzonej miarą¹¹⁰ istniały też jednostki soli zwane współcześnie kruszami lub grudami czy grudkami (w języku łacińskim *frusta*), które liczono¹¹¹. Technika ich uzyskiwania była bardzo prymitywna i sięgała daleko w przeszłość¹¹². Najpóźniejszy bodaj dokument dotyczący takich kruszów czy grudek soli pochodzi z 1268 r. Aktem tym książę Kazimierz kujawski zwrócił kapitulę włocławskiej wieś Topole pod Łęczycą i obdarzył ją immunitetem zastrzegając sobie jedynie daninę w wysokości stu grudek soli¹¹³. Obok tych kruszów czy grudek soli znano też już w XII w. uformowane główki soli, które również były przedmiotem obrotu¹¹⁴. Przy-

¹¹⁰ Fr. Skibiński, *Handel solny we wczesnym średniowieczu polskim, Księga pamiątkowa M. Handelsmana*, Warszawa 1929, s. 460 cytuje pod r. 1238 pobór na stacjach celnych w Gnieźnie i w Poznaniu sita soli od konia w wozie przewożącym sól.

¹¹¹ Wspomina o nich najstarszy dokument celny plocki określający cła odstąpione przez władcę na rzecz biskupa plockiego (MPH V, s. 437). Czytamy tam: *Ista sunt thelonea episcopi [in Grodek] supra Nur XII frusta salis, in ipso Suantsck XII frusta, in Neuscurin XII frusta et una cuna, in Broc XII frusta de plaustro et de navi L frusta, in Brensch XXX frusta [de navi], XII de plaustro; de homine, qui cum bonis suis ascendit contra [Bug] transferens suam mansionem superius Plau [VI cunas in Brensch et in Brok VI cunas, in Wyscovo capellano XII frusta de navi et XII de plaustro]*. W komentarzu W. Kętrzyński zestawia owe *frusta salis* z kruszami soli znanymi Księdze elbląskiej (ibidem, s. 427). O grudach soli (*glebae salis*) wspominają też dokumenty XIII-wieczne: KD Młp II, nr 423 (1243): *glebas [salis] qui pertinebant agazoni nostro; albo KD Pol. III, s. 55 (1254): glebas salis a vulgo gradas vocatas, que agazoni ducis pertinebant* (darowizna Bolesława Wstydlivego dla klasztoru w Staniątkach, potwierdzająca nadanie Konrada).

¹¹² Na podstawie informacji ustnych J. Wyrozumskiego, który stwierdza istnienie podobnej techniki za czasów kultury celtyckiej. Warzenie odbywało się w ten sposób, że z panwi stężone krople solanki spadały na palenisko tworząc grudki, krusze czy inaczej pecyny soli.

¹¹³ KD Pol. II, 1, nr 96: *censum solummodo centum glebarum salis quem de prefata villa percipere singulis annis consueveramus, pro nobis et nostris successoribus reservato* — —

¹¹⁴ KD Młp II nr 375: zgodnie z częściowym immunitetem Kazimierza Sprawiedliwego dla należącego do bożogrobców w Miechowie targu skaryszewskiego, kupcy przybywający tam mieli *domino* — — *terre de quolibet plaustro salis quinquaginta capita, domui vero duodecim capita salis accipere constituit*. Por. Z. Budkowska, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej I*, Kraków 1937,

toczone wyżej dane pozwalają przyjąć, że obok innych znanych na płacideł, jak skórki zwierząt futerkowych, które zachowały się długo w opłacie kocy przy naganie sędziego, również i sól występowała jako namiastka pieniądza¹¹⁵. Z kontekstu wynika stara metryka daniny w grudkach soli płacona przez wieś Topole na terenie, gdzie nie było warzelni, grudki soli więc odgrywały tam rolę środka płatniczego. O ile w XIII w. mógł to być już odosobniony relikw, to dawniejsza, znana jeszcze w XI—XII w., praktyka stosowania kruszów (grudek) soli jako namiastki pieniądza, pamięć której przechowała tradycja, mogła u autora Księgi elbląskiej spowodować przekonanie, że i sama nazwa trzysta, która brzmiała dlań niezrozumiale w drugiej połowie XII w. łączy się z owymi kruszami soli. Warto zwrócić uwagę, że w ujęciu autora Księgi płacenie kary w kruszach soli stanowi tradycję wyraźnie anachroniczną.

U genezy kary trzysta w Polsce leżała — jak sądzę — recepcja jej jako kary płaconej w pieniądzu kruszcowym; także w okresie gdy spotyka się ją w praktyce XIII-wiecznej jest to kara pieniężna. W tym stanie rzeczy można przypuścić, że sól podobnie jak kurczęta, o których mówił art. 20 Księgi elbląskiej stanowiła namiastkę pieniądza, zastępując go w razie potrzeby, ale nie leżała u podstaw tej kary, jak to twierdził M. Handelsman, według którego pierwotnie kary kompozycyjne płacono w naturze¹¹⁶. Nie potwierdzają tego ani źródła polskie, ani materiały porównawcze¹¹⁷. Namiastki występowały obok pieniądza, ale nie były podstawą wymiaru kary, którą w systemie kompozycyjnym był pieniądz¹¹⁸, co wynika również ze źródeł ruskich dotyczących jeszcze X stulecia¹¹⁹.

Z analizy przytoczonych wyżej dokumentów i zestawienia ich zawartości z przepisami Księgi elbląskiej wynika, że kara trzysta stano-

nr 144, s. 135—136 i K. Buczek, *Targi i miasta na prawie polskim (okres wczesnośredniowieczny)*, Wrocław—Warszawa—Kraków, 1964, s. 47, 49.

¹¹⁵ Por. A. Kęckowa, *Saliny ziemi krakowskiej do końca XIII wieku*, Warszawa 1965, s. 57—58.

¹¹⁶ M. Handelsman, o. c., s. 208—215.

¹¹⁷ R. His, *Das Strafrecht des deutschen Mittelalters*, cz. I. Lipsk 1920, s. 638.

¹¹⁸ Por. uwagi A. Gieysztora, o. c., s. 479, 481—482, gdzie sformułowany pogląd, że placidła (*monnaie de remplacement*) nie są przejawem prymitywizmu stosunków wymiennych wczesnego średniowiecza słowiańskiego lecz przede wszystkim próbami zaradzenia brakowi pieniądza, zwłaszcza drobnego.

¹¹⁹ *Powest' wriemiennych let*, Moskwa 1950, t. I, s. 87 (996 r.): Wołodimir że otwerg wiry, naczá kazniti razbojniki i resza episkopy i starcy: „Rat' mnoga ože wira to na oruži i na konich budi. I recze Wołodimir: „tako bude”. I żywiasze Wołodimir po ustrojeniju otniu i dedniu. Natomiast wśród niedawnych nomadów na Węgrzech statuty Stefana I za zabójstwo żony stanowiły główną płacą jej rodzicom i rodzinie w byczkach, których ilość (od 5 do 50) była zróżnicowana w zależności od stanowiska społecznego zabójcy (*Corpus Juris Hungarici*, t. I, lib. II, cap. 14).

Była w polskim systemie kompozycyjnym, jaki można poznać na podstawie źródeł XIII w., karę najniższą. Była ona wyodrębniona genetycznie od innych kar, również od najbliższej jej kary 6 grzywien¹²⁰. Jeśli przyjąć, że kary 6 grzywien i jej wielokrotności 12 grzywien stanowiły, obok kary trzysta, kary najdawniejsze¹²¹, to trzeba jednak odróżnić karę trzysta od następnych, opartych już na grzywnie jako jednostce obliczeniowej. Ponieważ najnowszą i najwyższą karę w postaci 70 grzywien (*septuaginata*) notuje źródło z 1177 r., a całość systemu kompozycyjnego ukształtowała się na pewno przed okresem rozbicia dzielnicowego¹²², karę trzysta należałoby odnieść najpóźniej do rządów dwóch pierwszych chrześcijańskich Piastów czyli do czasów bliskich przełomowi X—XI w., kiedy została ona najpewniej — jak już była wyżej mowa — przyjęta z Czech jako najstarsza kara pieniężna. Kryzys monetarny w drugiej połowie XI stulecia mógł spowodować, że zaczęto ją opłacać coraz częściej w namiastkach pieniądza, co przyspieszało proces jej dewaluacji. Stąd w odróżnieniu od Czech nie stała się kara trzysta w Polsce podstawą ukształtowania systemu kompozycyjnego, który formował się zapewne w dwóch etapach: pierwszy to kary sześciu i dwunastu grzywien oparte na systemie duodecymalnym, genetycznie starszym, drugi to 15, 50, 70 grzywien oparte na systemie dziesiętnym¹²³. Odnajdujemy tu daleko idące zbieżności z przemianami podstaw germańskiego systemu kompozycyjnego, co wynikało również z upowszechnienia jednakowych jednostek obliczeniowych we wczesnośredniowiecznej Europie.

Jako kara najniższa w systemie polskim pozostawała kara trzysta w łączności z karą 6 grzywien, należąc w XIII stuleciu razem do kar wymierzanych przy *causae minores*. Związek ten przejawiał się w tym, że — jak była już wyżej mowa — kara trzysta występowała w Księdze elbląskiej jako złagodzenie kary 6 grzywien¹²⁴. Łączność ta przejawiała się również w tym, że kara trzysta była wraz z karą 6 grzywien w XIII w. w zasadzie karą sądową, co wynika wyraźnie z przywilejów Bolesława Wstydlwego z 1262 r. oraz Kingi z 1268 r. Stąd książęta bez specjalnych oporów rezygnowali z tych opłat (podobnie Zakon na rzecz

¹²⁰ Odmienne M. Handelsman, o. c., s. 214, według którego 300. stanowiło „także jeden rodzaj 12” i wiązało się w ten sposób z karą 6 grzywien.

¹²¹ Ibidem, s. 209—210.

¹²² J. Bardach, o. c., t. I, s. 330. Na wczesną genezę systemu kompozycyjnego u Słowian wskazuje Thietmar, który w swej Kronice (ks. VI § 25) mówi o karach za opór uchwałom zgromadzenia ludowego u Wieletoń w postaci spalenia lub konfiskaty mienia bądź kary pieniężnej: *aut — pro qualitate sua pecuniam persolvit quantitatem debita*. Jak widać była ona już zróżnicowana w zależności od pozycji społecznej winnego.

¹²³ Podobne przypuszczenie wysuwał również M. Handelsman, choć wiązał karę 6 grzywien jeszcze z jednostkami w naturze — krową lub miarą miodu.

¹²⁴ Patrz s. 47.

polskich rycerzy osiadłych w ich posiadłościach), pozostawiając w swoim ręku w całości lub części dochody z kar większych. Zresztą w dokumencie z 1239 r. ks. Konrad zrezygnował tylko z poboru trzysta i pomocne, ale nie z kary 6 grzywien, co mogłoby świadczyć o tym, że dewaluacja tej ostatniej następowała bardziej powoli.

W drugiej połowie XIII w. proces deprecjacji kar trzysta i 6 grzywien przybrał wyraźnie na sile. Dokumenty Kingi z 1268 r. wyraźnie stwierdzają, że dokonała ona obniżki dotychczas pobieranych kar. W pierwszym jest mowa, że *item fecimus in pena iudiciali misericordiam*, w drugim zawarte jest zastrzeżenie, że sołtysi nie mają pobierać ponad ustaloną taryfę, a mianowicie za karę 6 grzywien nie mają brać więcej niż 4 szkojce (8 groszy) jeśli sprawa jest „zaprzysiężona” i 2 szkojce jeśli nie jest. Analogicznie przy karze trzysta było 2 i 1 szkojce. Podobnie i w Księdze elbląskiej art. 20 mówi o tym, że kara 6 grzywien, wynosząca zasadniczo 9 szkojców, w praktyce sędziowskiej ulegała zmniejszeniu do 5 a nawet 3 szkojców lub 1 łutu (zapewne srebra), gdy kara trzysta uległa obniżeniu do 1 szkojca, a nieraz nawet i więcej, kiedy brano za nią kury¹²⁵. Kara trzysta nie pozostawała więc w stałej relacji do kary 6 grzywien, co próbowała dopiero wprowadzić Kinga, obniżając dotychczasowy wymiar kar na terenie Sądecczyzny. Trzeba podnieść, że w procesie tej dewaluacji kara 6 grzywien utrzymała pewien poziom, który umożliwił jej szerokie stosowanie i w następnych stuleciach, jak o tym będzie dalej mowa.

Jedynie z terenu Mazowsza nie zachowały się wzmianki o karze trzysta¹²⁶, choć nie dowodzi to, by jej na tym terenie nie znano. Istnienie tej kary i jej żywotność na pobliskich terenach Kujaw, Pomorza Wschodniego i posiadłości krzyżackich pozwalają przypuszczać, że i na Mazowszu mogła być ona znana.

Czy jednak można ją łączyć ze sporadycznie zanotowaną w aktach zakroczymskich karą 5 kóp monety obiegowej, tj. groszy, co odpowiada liczbowo 300? Kara ta była orzekana przez sąd na rzecz strony zniesławionej, czyli była karą za naruszenie czci (*pro vituperio, pro infamia*).

¹²⁵ NZ, s. 198—200. O tendencji obniżania realnej wartości kar w drodze praktyki daje najlepsze wyobrażenie art. 20 § 6: *Wszakże niech będzie wiadomo, że żaden sędzia albo rzadko który bierze w całości sumę którą płaci się tytułem kary; czyni on łaskę jeśli go się o to prosi*. W tym też, a nie w istnieniu odrębnej grzywny sądowej, stanowiącej $\frac{1}{3}$ grzywny zwykłej, jak sądził w szczególności A. Małecki, o. c., s. 231—233, należy upatrywać przyczyny obniżenia wartości kar pieniężnych. Szczegółowo referuje dyskusję, jaka wokół rozprawy Małeckiego rozgorzała i zajmuje wobec niej krytyczne stanowisko M. Handelsman, o. c., s. 188—204.

¹²⁶ Sąd nie znał jej K. Dunin, *Dawne mazowieckie prawo*, Warszawa 1880, s. 198—199, który zaczynał od kary *sex marcarum* stwierdzając, że według zwodu Goryńskiego jej realna wartość wynosiła 7,5 grosza.

mia)¹²⁷. Jest jednak charakterystyczne, że kara 5 kóp groszy występowała w pełnym wymiarze zgodnie z wartością nominalną, która wynosiła w przeliczeniu na denary 1500 denarów. Odróżnia to ją zasadniczo od kary trzysta. Ponadto kara 5 kóp miała charakter kary prywatnej, gdy kara trzysta zarówno w Czechach, jak i Polsce miała charakter kary publicznej — książecej lub sądowej. Dlatego też trudno jest wypowiedzieć się pozytywnie co do łączności mazowieckiej kary 5 kóp groszy z karą trzysta, aczkolwiek było moim obowiązkiem zwrócić uwagę na zachodzącą tu koincydencję liczbową.

Czy kara trzysta uległa przekształceniu i zamieniła się w inną karę? Z góry takiej możliwości nie można wykluczyć. Spośród kar mniejszych często spotykamy karę niestane oznaczoną zwykle w zapiskach sądowych samą nazwą, za którą musiała się ukrywać określona zwyczajowo suma. Ponieważ niestane występowało z reguły poniżej kary sześciu grzywien¹²⁸ albo (w falsyfikatach tyńieckich) pomiędzy karą sześciu grzywien i karą trzysta, sprawa wymaga uwagi. Przemawiać za tym mógłby także fakt, że w początku XV w. niestane występowało na Mazowszu jako kara najniższa w systemie kar, więc zajmowała miejsce kary trzysta w systematyce XIII stulecia. Również identyfikacja kary trzysta z karą niestane w dokumencie czeskim Wacława II z 1289 r. (*trecentorum denariorum — pena que nestane dicitur*) oraz przywilej landmistrza von Thierberga z 1278 r., gdzie kara trzysta była ustanowiona za ominięcie jurysdykcji pańskiej w drobnych sprawach, zdawałyby się wskazywać na taką możliwość. Praktyka mazowiecka z początku XV w. odróżniała karę niestane od kary 6 grzywien¹²⁹, choć często stosowano je *promiscue* za niestawienie się na rozprawę¹³⁰, a zdarzało

¹²⁷ Najstarsze księgi sądowe mazowieckie (dalej NKs Maz.) Ks. zakroczymska I, nr 550 (1424): *prov vituperio — — solvere quinque sexagenas pro eodem vituperio sub L*; tamże II, nr 461 (1434): *quinque sexagenas monete communis — — ratione infamie iure decretas sub pena L soluturas*; tamże II, nr 585 (1434): *pro infamia quinque sexagenas monete communis — — solvere debet sub pena L*. Por. A. Wolff, *Studia nad urzędnikami mazowieckimi 1370—1526*, Warszawa 1962, s. 207, gdzie jednak nieściśle, że bywała orzekana bez wzmianki o zagrożeniu karą L. Infamia i *vituperio* niekoniecznie też musiały oznaczać — jak sądzi Wolff — naganę szlachectwa, mogły bowiem dotyczyć pomówienia o postępowanie zniesławiające szlachcica. Por. Teki Pawińskiego VII, Księgi sądowe brzesko-kujawskie nr 3768: Powód do pozwanego — *Me infamisti, dicens, quod ego essem falsarius literarum*; nr 3768: *Me infamisti, dicens qui ego essem infidelis et proditor* (r. 1424).

¹²⁸ Wł. Semkowicz *Mazowieckie przywileje rodowe z XIV i XV w.* Archiwum Komisji Histor. t. XI, 1912, s. 386, nr 10: *a poenis vero sex marcarum et nestane absolvimus*. Por. też s. 365.

¹²⁹ NKs Maz. Ks. zakroczymska I, nr 770 (1424): *M. unum nestane contra S. et S. 1 s(ex) m(arcarum) et suam causam perdidit, quia citans solus termino non paravit*; podobnie nr 771 i 772.

¹³⁰ Ibidem, nr 614, 615, 616, 626, 627, 654, 752, 814, 845, 846, 849, 1011, 1050, 1695, 1696, 1702, 1703 i wiele innych... 1 *nestane contra — —*. Jednocześnie

się, że karę 6 grzywien utożsamiano z karą niestane¹³¹. Gdzie indziej zresztą (w ziemi brzesko-kujawskiej) karą niestane karał sąd za pojednanie w trakcie procesu¹³², za co w innych ziemiach stosowano karę jednane.

Jak wynika z danych ksiąg sądowych wysokość niestanego była na ogół niższa od kary 6 grzywien, której wysokość wynosiła według przywileju Kingi z 1268 r. — 4 szkojce (8 groszy), według Księgi elbląskiej 3—5 szkojców (6—10 groszy), a według zwodu Goryńskiego — 7,5 grosza. Stąd wniosek, że niestane było niższe od *poena contumaciae* ustalonej na 2 woły przez Statut małopolski Kazimierza Wielkiego i na 8 szkojców (16 groszy) zgodnie z późniejszymi dopełnieniami¹³³, którą to takse powtarzały Syntagmata¹³⁴. Fakt jednak, że kara niestane bliska była najpewniej wysokością karze trzysta nie wystarcza, nawet łącznie z poprzednio przytoczonymi argumentami, by postawić hipotezę o ich genetycznym związku. Możemy jedynie stwierdzić, że w Polsce średnio-wiecznej kary trzysta i niestane należały, łącznie z karą *sex marcarum*, do kar mniejszych. Z tych niestane w początku XV w. była jeszcze powszechna¹³⁵, gdy kara trzysta zanikła już w końcu XIII w. Dlaczego? Najpierw dlatego, że stała się tak drobna, iż sędziom przestało się opłacać jej pobieranie, a zastąpiono ją przez inne kary należące do kategorii kar mniejszych, jak niestane a przede wszystkim karę 6 grzywien.

Warto wspomnieć tu o ewolucji, jaką odbywała inna proceduralna kara sądowa zwana na Kujawach i Mazowszu poteczne, poteczna lub potoczna (gdzie indziej też potyczcel) płacona za niesprawne wykonanie przysięgi¹³⁶. Początkowo niższa do kary 6 grzywien¹³⁷ miała ona tendencję do podniesienia, a to przez stosowanie jej wielokrotności bądź

nr 731, 737, 746, 750, 751, 761, 765, 769, 992, 994, 995, 996, 1704, 1705 i wiele innych: 1 *s(ex) m(arcarum) contra* — —.

¹³¹ Pomniki Prawa V, Metryka Księstwa Mazowieckiego, s. 116—117, nr 746 i 748 (1428): *et sex marce nyestane* — —.

¹³² Teki Pawińskiego VII, s. 65, nr 578 (r. 1418): *tenetur nestane, quod non finierunt causam suam in iudicio, sed iniuerunt concordiam*; nr 579: *Item* — — *similiter tenetur nestane pro eodem*.

¹³³ SPPP I, s. 72, art. XXVI: *duos boves*; s. 155—156, art. CXLI: *octo scotos pro poena iudicio solvere teneatur*.

¹³⁴ Syntagmata, s. 75—76, art. 27 i s. 113, art. 137.

¹³⁵ Por. Teki Pawińskiego III—V, Księgi sądowe łączyckie od 1385 do 1419, w szczególności V, indeks 2 s. XVII sub: *poena terminalis, non comparabilis, nestane*; tamże t. VII Księgi sąd. brzesko-kujawskie, indeks s. 579: *nestane*. Najstarsze księgi sądowe mazowieckie I: księga płońska 1400—1417, indeks, s. 253—254: *nestane*.

¹³⁶ Teki Pawińskiego IV. Księgi sądowe łączyckie II nr 4496 (1393): *It(em) testis* — — *ruit bis penam cespitatorium vulgariter potoczna*.

¹³⁷ Ibidem, nr 2637 (1406): *duas parvas penas quia testes eiusdem erraver* — — (tekst uszkodzony) *in iuramento potoczne*.

przez utożsamianie z karą 6 grzywien¹³⁸. W rezultacie ta ostatnia stała się — jak wiadomo — zasadniczą karą sądową, płaconą za wszelkie uchybienia procesowe. Stąd nazywano ją także *poena iudicialis*.

Na tendencję zaniku kary trzysta wskazywała już Księga elbląska stwierdzając w art. 20, że „czasem też sędziowie są tak łaskawi, że biorą tytułem tej kary cztery kurczęta, albo dwa, albo jedno”¹³⁹. Przywilej mazowiecki dla rodu Lubów, zwalniający ich w ogóle od kary 6 grzywien i niestane (r. 1420)¹⁴⁰, wskazuje drogę, jaką mogła iść likwidacja kary trzysta. Można by też przeprowadzić pewną analogię do zniesienia przez Leszka Czarnego jako księcia Łęczycy opłaty sądowej trzeszne, która odrodziła się rychło pod nową nazwą pamiętnego i w wyższym niż trzeszne wymiarze¹⁴¹. Fakt, że w XIV w. o karze trzysta już nie słyhać, z wyjątkiem falsyfikatów tynieckich, które jednak opierały się najpewniej na starszym wzorze — dokumencie czy notycji.

Dlatego też koniec XIII w. należy uznać — zgodnie ze wskazówkami źródeł — za granicę *a quo* istnienia u nas kary trzysta, najstarszej w Polsce kary pieniężnej.

Kara trzystu solidów germańskich praw szczepowych przekształcona na czeską karę trzystu denarów, wreszcie na polską trzysta traciła na znaczeniu i ciężarze w miarę swej wędrówki na wschód. W rezultacie też zanikła w Polsce o wiek co najmniej wcześniej niż w Czechach, gdzie jej żywot okazał się nieco trwalszy. Ale też była tam karą nieco znacniejszą niż w Polsce, gdzie dewaluacja doprowadziła do utraty przez nią jakiegokolwiek znaczenia karno-fiskalnego i w rezultacie do zaniku. Jest to przykładem, że recepcja instytucji bynajmniej nie oznacza, iż jej funkcje w nowym środowisku będą identyczne lub zbliżone. W każdym z krajów ukształtowało się odrębne oblicze omawianej kary, inny był zakres jej funkcji i rola. W istocie źródła zaprezentowały trzy różne, swoiste kary, połączone tylko pokrewieństwem genetycznym, które odzwierciedlając się w ich nazwie nie oddziaływało na odrębności treści tych kar, ukształtowanych zgodnie z warunkami każdego kraju.

V

Na istnienie kary czy opłaty sądowej zwanej treszne lub trzeszne na ziemiach polskich zwrócili pierwsi uwagę A. G. Stenzel i A. G. Tzschoppe. Analizując dokument Konrada III głogowskiego z 1261 r.,

¹³⁸ Teki Pawińskiego III nr 1668 (1390): *ruit in potoczna pena sex marcas* — —; tamże nr 625 (1396): *ruit quator penas* potoczna. Ob. też NKs. Maz. I, księga płońska, indeks s. 255 sub potoczne.

¹³⁹ NZ, s. 199 (198).

¹⁴⁰ AKH XI, s. 386 nr 6.

¹⁴¹ Patrz niżej, rozdz. V.

dotyczący częściowego immunitetu sądowego dla biskupa Tomasza I i kapituły glogowskiej, który warował, że w sprawach zastrzeżonych sam książę ma pobierać karę *suppanis tamen, castellanis et aliis omnibus benefices nostris nihil pro supis a dictis hominibus episcopi et ecclesiae petituris et recepturis*¹⁴², wydawcy zwrócili uwagę, że *pro supis* jest równoznaczne z opłatą treszne znaną z dokumentu trzebnickiego z 1208 r. W dokumencie tym Henryk Brodaty stanowił, że cysterski trzebnickie *non iudicentur nisi a suo iudice, sed si grandis emerserit causa coram me vel castellano Vratislaviense et ubicumque iudicentur claustrum suo dent adiutorium preter hoc, quod treschne dicitur, quod iudici spectat*¹⁴³.

Zdaniem obu wydawców źródeł treszne było to chesne, to jest honorarium należne sądowi, nazwę którego wywiedli od treskać, trestać = karać (czeskie trestati)¹⁴⁴. Za opłatą karną uważał natomiast trestne H. Jireček¹⁴⁵.

W polemice z A. Małeckim na temat grzywien karnych F. Piekosiński zidentyfikował błędnie treszne z karą trzysta¹⁴⁶, co mu wypomnieli M. Handelsman i W. Semkowicz. Pierwszy opłatę tę (określaną zresztą nieścisłe jako karę sądową) zestawiał z pomocnym (*adiutorium*) i identyfikował z chesnym¹⁴⁷. Drugi też stawiał znak równości między treszne a chesne, wywodząc ten termin od *czesnik*. Czesnicy byli to wyżsi urzędnicy, dygnitarze książęcy, na rzecz których miano składać te opłaty¹⁴⁸. S. Kutrzeba¹⁴⁹ i J. Rafacz¹⁵⁰ twierdzili, że trzesznym nazywano w średniowieczu pamiętne — opłatę składaną przez stronę zwycięską sędziemu lub sądowi zarówno po wyrokach przedstanowczych (orzeczeniach), jak i po wyroku właściwym. Była ona związana z tym, że w razie potrzeby sędziego miał potwierdzić wydanie danego orzeczenia (wyroku). Zdaniem Kutrzeby i Rafacza pamiętne — trzeszne nie znano na Mazowszu. Zakwestionował ten pogląd A. Wolff wskazując, że istniała osobna opłata pamiętne na tym terenie i że nazwa trzeszne — dla Mazowsza — odpowiada pojęciu kary trzeszczonej. Powołał on zapiskę

¹⁴² H. A. Tzschoppe i G. A. Stenzel, o. c., nr 54, s. 348.

¹⁴³ Cod. dipl. nec non epistolaris Silesiae (dalej CD Epist. Sil.) II nr 130, s. 39. Ten sam zwrot został użyty w przywileju z r. 1218, którym Henryk Brodaty określił ponownie uposażenie klasztoru trzebnickiego (tamże, nr 193, s. 187).

¹⁴⁴ H. A. Tzschoppe i G. A. Stenzel, o. c., s. 25—26; 348 przypis 4.

¹⁴⁵ H. Jireček, *Prove*, s. 372: *trestne=nummi poenales*.

¹⁴⁶ Fr. Piekosiński, *W sprawie grzywien karnych w dawnej Polsce*, Kwart. Hist. VIII, 1894, s. 642: „Ustawodawstwo polskie średniowieczne zna jako najmniejszą karę, karę tak zwaną treszne czyli trzysta”.

¹⁴⁷ M. Handelsman, o. c., s. 177, przypis 6 i 201 przypis 2.

¹⁴⁸ Wł. Semkowicz, o. c., s. 364.

¹⁴⁹ S. Kutrzeba, o. c., s. 91.

¹⁵⁰ J. Rafacz, *Dawne prawo sądowe polskie w zarysie*, Warszawa 1936, s. 135—136 zwraca uwagę, że opłatę nazywano też przysądnym, świadomym i pomocnym i że w szczegółach różniła się ona w poszczególnych dzielnicach.

z Zambrowa z 1447 r. kiedy, gdy ktoś płacił jakąś karę zastępca sędziego miał oświadczyć: „*Ista pena est insufficiens alias trzeszczona*”. Zaprzeczył temu podstarości, mówiąc: „*Ista pena non est trzeszczona*”. Na tej podstawie przyjął Wolff, że trzeszne to była kara trzeszczona (*poena insufficiens*). Podał też dodatkowo, że w księgach warszawskich z 1429 r. wynotował kilka wzmianek treści: „*NN luit VI (sześć grzywien) trzeszczan*”, bez wyjaśnienia tego terminu. Podkreślając, że sprawa pozostaje do zbadania Wolff wypowiedział przypuszczenie, że nazwa trzeszne wiąże się ze sposobem płacenia w niedostatecznej wysokości (*poena insufficiens*). Wyraził on też wątpliwość, czy identyfikacja trzeszne — czesne jest możliwa, gdyż — jego zdaniem — zmiana *trz-* na *cz-* jest dla średniowiecza nieprawdopodobna. Również pochodzenie nazwy czesne od czestnik wydało mu się nader wątpliwe, gdyż powinna by ona — jak sądził — w tym wypadku zachować literę *t* (czesne)¹⁵¹.

Ostatnio zajął się sprawą trzeszne K. Maleczyński w komentarzu do dokumentu trzebnickiego z 1208 r. Stwierdził on, że trzeszne stanowiło „jak z dalszego określenia wynika część grzywien sądowych przypadających sędziemu”¹⁵².

Charakter opłaty na rzecz sędziów ma *tresczne*, o którym wspomina Kazimierz, książę łączycko-kujawski. W akcie z 1255 r. nadając dwóm mieszczanom sieradzkim sołectwo we wsi Warta przyznał im książę prawo jurysdykcji w zasadzie według prawa niemieckiego, ale z tym, że *si inter duos Polonos causa fuerit in loco ipso, iudices iidem erunt, et accepto solummodo, quod dicitur polonice tresczne secundum quod qualitas exigit esse iudicatos, cum poena solutionis ad illos remittant, quorum pertinent iurisdictioni. Quarumcumque vero causam terminare non poterint, ad nostram audientiam transmittant*¹⁵³. Występuje tu wyrażenie rozróżnienie pomiędzy opłatą na rzecz sędziów — trzeszne a karą pieniężną (*poena solutionis*).

W dwadzieścia jeden lat potem Leszek Czarny jako książę sieradzki w dokumencie wydanym sołtysom tejże wsi zniósł karę trzeszne stwierdzając, że *cum poenam invenissemus, quod polonice tresczne vocatur, per nos in terra nostra delatam, de consensu et voluntate* (wymienionych wyżej sołtysów), *ipsam aboleuimus in perpetuum de privilegio eorundem*¹⁵⁴. Tu w odróżnieniu od pierwszego dokumentu *tresczne* określone jest jako kara, którą książę zniósł w całym swym księstwie, a za zgodą uprzywilejowanych sołtysów uchyła również i we wsi Warta.

Wreszcie w początku XIV w. w wyroku sądu książęcego pomorskiego, w składzie: palatyn, sędzia całej ziemi pomorskiej i kasztelan pucki,

¹⁵¹ A. Wolff, *o. c.*, s. 266—267.

¹⁵² CD Epist., Sil. II, s. 29, przypis 79.

¹⁵³ KD Pol. III, 1, nr 64, s. 91.

¹⁵⁴ *Ibidem*, nr 106, s. 91.

przysądżającym sporne dobra — Kłodawę klasztorowi w Łądzie, na zakończenie zanotowano: *In signum etiam iudicialis triumphi a domino abbate illud, quod dicitur trestne, nos accepisse fatemur*¹⁵⁵.

W tym ostatnim wypadku są nowe elementy dotyczące opłaty trzeszne. Płaci ją strona wygrywająca na rzecz sędziów, którzy przyjmują ją na dowód zwycięstwa w procesie (*in signum iudicialis triumphi*).

Cennym źródłem wyjaśniającym zarówno istotę opłaty trzeszne, jak i zakwestionowany przez A. Wolffa jej stosunek do terminu chesne są statuty Kazimierza Wielkiego. W artykule 46 (według edycji Hekla) czytamy: *Licet pro redimenda pauperum vexatione, dudum solutio dicta vulgariter treszne, quae consueverat iudici presidenti seu diffinienti aliquam causam applicari, fuerit sublata et extincta, tamen eadem solutio, exquisito colore, sub alio nomine, quod dicitur pamiętne, dinoscitur esse innovata, quae videtur transcendere praedictam solutione*¹⁵⁶.

W dalszym ciągu tegoż artykułu statuty ustanawiały, że w sprawach o dziedzictwo i gdzie o znaczne sprawy chodzi pamiętne nie ma przynosić 4 groszy, w mniejszych 2 groszy. Statuty więc wskazywały wyraźnie, że trzeszne stanowiło opłatę na rzecz sędziów, która, mimo że uchylona, odrodziła się pod nową nazwą pamiętne. Statuty, ujmując rzecz w sposób realistyczny, nie znoszą tej opłaty odrodzonej przez praktykę i będącej w interesie sędziów, a ograniczają się do unormowania jej wysokości. Wzmianka o zniesieniu trzesznego odpowiada danym przekazany przez dokument Leszka Czarnego z 1286 r., co — jak wynika ze statutów — nie ograniczyło się do terytorium księstwa sieradzkiego. Odrodzone trzeszne — pamiętne występowało też często w źródłach pod nazwą *memoriale*¹⁵⁷. Opłata ta o treści dobrze znanej i licznie poświadczanej w źródłach¹⁵⁸ była przymusowa. Jej nieopłacenie pociągało za sobą karę sądową¹⁵⁹.

Powstaje pytanie, coż to jest owa kara trzeszczona — *poena insufficiens*. Może nieco światła rzuci na to współczesne i bliskie terytorialnie Mazowszu źródła brzeskokujawskie. W 1420 r. księgi te referują obszernie sprawę o zachodźcę, którego miał postawić pozwany. Czytamy tam: *Quando C. ammovit de termino contra F. dicens ita: „Domine iudex! Quemadmodum F. debuit ponere evictorem contra me, ego am-*

¹⁵⁵ Perlbach, Pomm. UB nr 628a, s. 554 (1304).

¹⁵⁶ SPPP I, s. 86, art. XLVI.

¹⁵⁷ Por. Syntagmata, s. 83 art. 47: *De memorialis siue pamyathne solutione*. Patrz też Teki Pawińskiego VII, Księgi brzesko-kujawskie, s. 576 indeks sub *memoriale*.

¹⁵⁸ Teki Pawińskiego III, nr 503 (1387): *et obtinuit causam et memoriale dedit*; nr 513 (1387): *et asserit, ut dedit (bovem) et dedit memoriale*; nr 3169 (1418): ponieważ powód upadł w dowodzie, pozwany *iudicialiter evasit et memoriale dedit*.

¹⁵⁹ Ibidem, nr 3996 (1396): *ruit penam sex marcarum quia ivit de iudicio non dans memoriale*.

moveo de isto" ectunc, stans F. dixit: „Domine iudex! Ego iam sufficienter statui istum evictorum (et) in iudicio forte ipsum ita diu statuere debeo, (sed) ulterius ipsum nolo statuere. Et hoc est notatum in libra. Poczem C. zażądał, aby ten zapis w księdze został uznany za dowód. Sędzia polecił zanotować: *Extunc fecimus (za zgodą pozwanego) librum aperire, et hoc, quod stat in libro legere iussimus; et circa hoc C. kładł memoriale, sed ipsum non receperunt et dederunt ad terminos generales*¹⁶⁰.

W cztery lata później przed królem i asesorami odbyła się na tymże terenie sprawa o zniesławienie. Powód skarżył o zniesławienie przez nazwanie go fałszerzem dokumentów. Przed sądem królewskim odbył się następujący dialog: *Extunc adversa pars (pozwany) dixit: Pro ista causa ego sum iudicatus cum ipso et ecce littera istius iudici. Sed domino Regi, et dominus suprascriptis non videbatur fore sufficiens responsio, et mandaverunt sibi respondere. Extunc ipse respondit, quia: Nego quod sibi aliquod dicerem.*

Na tej podstawie powoda uznano za oczyszczonego z zarzutu, a on opłacił pamiętne¹⁶¹. W tymże roku księgi brzesko-kujawskie zanotowały: *Quando S. posuit litteram dotalicii domine uxoris P. tunc M. dixit: Ipse hic ponit litteram, sed non habet procuratorem. Extunc ipse posuit litteram dicens: Hic est procurator. Sed in ipso inventui fuit, quod non fuit sufficiens. Extunc M. voluit habere penam*¹⁶².

Z tych wszystkich trzech obszernych zapisów wynika, że przez *sufficiens* (lub *non sufficiens*) określano czy dowód przedstawiony przez stronę zobowiązaną do odpowiedzi był dostateczny. Jeśli strona przedstawiła dowód niedostateczny (*non sufficiens*), to albo go uzupełniała (jak w wypadku drugim), albo płaciła karę na rzecz strony drugiej (przypadek trzeci), lub wreszcie druga strona sama proponowała pamiętne, by oświadczenie dla niej korzystne zafiksować (*casus* pierwszy). Wynika stąd, że *poena sufficiens* — kara trzeszczona mogła być związana z nieprzeprowadzonym dowodem, a opłata trzeszne miała charakter pamiętnego.

Warto zauważyć, że w XV w. termin *treszne* (trzeszne) wychodził już z użycia i był dla współczesnych często niezrozumiały. Stąd np. w późniejszych rękopisach Statutów Kazimierza Wielkiego termin *trzeszne* ulega — jako niezrozumiały — przeróbce na różne odmiany *trzy-nastu*¹⁶³; jako *trzynaszcze* figuruje też w Syntagmatach¹⁶⁴.

¹⁶⁰ Teki Pawińskiego VII, nr 1982.

¹⁶¹ Ibidem, nr 3746.

¹⁶² Ibidem, nr 4008.

¹⁶³ SPPP I, s. 87, rękopisy Puławski II — trzynadzesza, Puławski III — trzy-nadzesza, Ossolińskich I — trzynadzesze.

¹⁶⁴ Syntagmata, s. 83.

Pozostaje jeszcze zakwestionowana przez A. Wolffa możliwość pochodzenia terminu *czesne* od *trzeszne*. Rękopisy Statutów Kazimierza Wielkiego zestawione przez Helcla oraz druki tych Statutów w zestawieniu L. Łysiaka i S. Romana zdają się zawierać w tej mierze określone wskazówki. Otóż rękopis Ossolińskich II pisze interesujący nas wyraz jak *czesne*, *czosne*, rękopis Działyńskich II — *czestne*, Działyńskich IV — *czesthne*. Wydanie Łaskiego (1506) używa terminu *czesne*¹⁶⁵.

Nie było więc niemożliwością, by termin *treszne*, *trzeszne* przekształcił się w *czestne*, *czesne*, podobnie jak *trześnia* zamieniła się w *czereśnię*. Możliwość ta uszła uwagi Lindego, który oparł się na *Volumina Legum*, gdzie termin jest przedrukowany jako *czesne*¹⁶⁶ i na Herburcie, który wcześniej przedrukował tekst statutów z tą samą odmianką¹⁶⁷. W ślad za Lindem powtarzano to bez sprawdzania, choćby w ogólnodostępnej edycji Helcla, czy etymologia (od *część*, *czestny*) jest w pełni zasadna. Być może zresztą, że zaistniała tu identyfikacja dwóch wyrazów genetycznie różnych. Wyjaśnić to mogą ostatecznie językoznawcy. W każdym razie nie sposób *a limine* wykluczyć, że *czesne* pochodzi od *trzeszne*, *treszne*, a z kolei termin ten mógł wywodzić się z czasownika staropolskiego *treskać*, *treskać*, *trestać*, *trekać* = karać. Używany był on często w psalterzach oraz jeszcze w polszczyźnie literackiej polskiego Odrodzenia (Górnicki, Orzechowski, Kromer i inni)¹⁶⁸. Związek tego wyrazu z czeskim *trestati* = karać (stąd *trest* — kara) nie ulega wątpliwości¹⁶⁹. Czeskie *trestati*, *tresktati* podobnie jak staropolskie *kreskać*, *trestać* można łączyć ze staroniemieckim *dreschen* bądź *treschen*, co tłumaczy się jako bić, obić, uderzyć, łupnąć, zwalić itd.¹⁷⁰ W nauce polskiej utrzymuje się dotąd w postaci luźnej hipotezy sformułowaną sugestią A. Brücknera łączącą *trest*, *trestati* z trzcina¹⁷¹, zapewne jako

¹⁶⁵ SPPP I, s. 86—87; Syntagmata, s. 83, art. 47, przypis 2.

¹⁶⁶ VL I, 22.

¹⁶⁷ B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I, s. 372: „*czesne* abo *pamiętne* (od *część* — patrz *czesny*, *czestny*) — *podarunek sędziemu*”.

¹⁶⁸ Patrz obszerne zestawienie Linde, I, kol. 702—703; por. też kol. 727.

¹⁶⁹ V. Machek, *Etymologický slovník jazyka českého a slovenského*, Praga 1957, s. 534; *trestati*, *postverb*, *trest*, *trestný*. Za nieoczekiwane uważa odmianki *tresktati* i *tresktati*. Zwraca też uwagę na obecność tego czasownika i w języku polskim oraz na pokrewieństwo z niemieckim *strafen*.

¹⁷⁰ J. i W. Grimm, *Deutsche Wörterbuch*, t. 2, Lipsk 1860, kol. 1401—1404. Podobnie F. Kluge, *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*, wyd. 17, Berlin 1957, s. 142: w różnych dialektach niemieckich — *dreschen*, *drëskan*, *thrëskan*, norweski — *treskija*, *tryskija*, szwedzki — *trëska*, pragerm. *tre-skō*, prasłowiański — *trëskŭ*, litewski — *trëskėti* itd. Por. też F. Miklosich, *Lexikon paleoslovenico — graecolatinum*, Wiedeń 1862—1865, s. 1012: *croat. triskati* = *ein-schlagen*.

¹⁷¹ A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1957,

narzędziem kary. Pominąwszy już fakt, że bicie trzcina jest związane ze szkołą i nie miało miejsca w czasach kiedy kształtowały się badane tu terminy, jest to supozycja zgola zbędna, gdy istnieją wyraźne więzie etymologiczne.

Nie ma natomiast związku pomiędzy trzysta a trzeszne. Pierwsze było karą, drugie opłatą proceduralną na rzecz sędziów. Ani etymologicznie ani rzeczowo nie wiążą się one ze sobą.

Juliusz Bardach (Warszawa)

LA COMPOSITION DE „TROIS CENT” ET LA TAXE JUDICIAIRE „TRĚŠNE” DANS LE PLUS ANCIEN DROIT POLONAIS

Résumé

Dans le plus ancien coutumier polonais du XIII^e siècle écrit en allemand, probablement pour les besoins de l'administration de l'Ordre Theutonique, est mentionnée plusieurs fois une petite composition nommée „trois cent” (*dryhundert*). Le coutumier explique que ce nom vient de ce qu'auparavant elle était payée en petits morceaux du sel dont on comptait trois cent. Maintenant cette coutume a cessé — poursuit l'auteur du coutumier — mais le nom de la peine s'est conservé. Cette explication était considérée comme valable par l'historiographie. L'auteur de la présente étude reconsidère la question en partant des prémisses d'ordre comparatif.

Une composition de trois cent sous (*solidos*) se retrouve dans plusieurs *Leges barbarorum*, entre autres dans *Lex Salica Francorum*, *Lex Alamannorum* et autres coutumiers, surtout de l'Allemagne méridionale. Encore plus souvent on y rencontre ses dérivées comme 600, 900, et même 1800 sous. L'auteur analyse ces compositions et constate qu'elles étaient basées sur une fusion du système decimal et du système duodecimal car 300 était en même temps 5 fois 60 (*sexagena*) et 3 fois cent. Cela facilitait leur réception par les pays limitrophes. La composition de 300 sous et ses dérivées visaient souvent les crimes commis contre le clergé. Cette dernière circonstance pourrait être aussi un des éléments grâce auxquels notre composition fut implantée par le clergé en Bohême au temps de sa christianisation. En effet dans le pays tchèque du commencement du XI^e jusqu'à la fin du XIV siècle on rencontre la composition de 300 deniers. C'était — ce qu'on doit souligner — la plus ancienne composition dans le droit tchèque. Au XIII^e siècle, cette composition, appelée aussi *poena 300 nummorum*, ainsi que ses dérivées, furent appliquées aussi comme peines de procédure, payées aux officiers de la justice. La composition de 300 sous de *Leges Barbarorum* était très lourde tandis qu'en Bohême c'était au début une composition moyenne et ensuite une des plus légères.

En Pologne au XIII^e siècle outre le plus ancien coutumier on rencontre la *poena trecentorum* (aussi *trecenti*, en polonais *trista*, *třista*) dans une dizaine de documents provenant de diverses régions du pays, ce qui semble prouver que

s. 576: *trest*=kara, *trestkati* z „*krzeskati*”, może „*rozbiierać tręścią, trzcina*” (?) — *trścina*, *trście*=sitowie.

c'était une composition bien ancienne, datant encore de la période de l'unité primitive de l'Etat Polonais.

Aussi c'était au XIII^e siècle la composition la plus petite, parfois même insignifiante, payée en argent, ou, si le juge consentait à la diminuer davantage, en volaille. Elle était déjà en ce temps là en train de disparition à cause, bien sûr, de sa valeur minime pour la justice.

L'auteur expose une hypothèse selon laquelle *poena trecentorum* dans l'ancien droit polonais était empruntée à l'ancien droit tchèque au temps où le système de composition était encore en train de se former.

La pénurie de l'argent dans la seconde moitié du XI^e siècle a pu contribuer à ce que la dite composition fût acceptée en nature, aussi en morceaux du sel.

De là résultèrent d'une part la dévaluation de cette composition transportée dans un milieu allogène, loin des lieux de son origine, d'autre part la tradition dont l'auteur du coutumier fut le témoin. Il convient encore de constater que tandis qu'en Bohême on parlait de la composition des 300 deniers, en Pologne c'est seulement le chiffre „trois cent” qui servait pour sa denomination. Le nom de la composition s'est dissocié de sa valeur réelle en argent comptant. Dans ces conditions, rien d'étonnant que le système de composition connu en Pologne dès le XII^e siècle était tout à fait étranger, à *poena trecentarum*, qui restait une composition infime et à part.

A la fin de l'étude l'auteur s'occupe de la taxe judiciaire surnommée *třešne* (*trzeszne*). Il constate que cette dénomination provient du verbe *tréstati*, *treskać* ce qu'en tchèque et en ancien polonais signifiait punir; il indique aussi qu'il n'y avait aucun rapport entre la composition *třista* et cette taxe.

